

Tygodnik Lokalny
7 – 13 STYCZNIA 2026 R.
nr 1/1784 rok XXXIV
cena 3,00 zł w tym 5% VAT
nr indeksu 355089 • http://www.ct.jaworzno.pl
Tytuł pojawił się w roku 1798

ABY NASZE MIASTO BYŁO LEPSZE

Co TYDZIEŃ

Gdzie się ukryć?

Nowa aplikacja z lokalizacją miejsc schronienia

Gdzie można schronić się w Jaworznie? Nowa aplikacja „Gdzie się ukryć" pokazuje punkty schronienia również w naszym mieście. Dzięki jej w szybki sposób można sprawdzić, gdzie w promieniu kilku kilometrów znajdują się bezpieczne miejsca w razie zagrożenia.



cd. na str. 2

Orszak Trzech Króli

Jaworznianie tradycyjnie 6 stycznia w święto Trzech Króli wędrują ulicami miasta w barwnych orszakach. Wierni z parafii na Podłężu, w Dąbrowie Narodowej i z jaworznickiej kolegiaty w taki wyjątkowy sposób oddają hołd Dzieciątku Bożemu. A w tych Orszakach Trzech Króli wiodących do kościelnych szopek wędrują całe rodziny, dziadkowie, rodzice i zachwycone orszakami dzieci. Większość z nich w papierowych koronach symbolizujących Trzech Króli, których Gwiazda Betlejemska wiodła do stajenki, w której w żłobie złożono nowo narodzone Boże Dzieciątko, Króla nad Królami.



W jaworznickiej kolegiacie orszak wiódł od pomnika drwala na rynku głównym do kolegiaty. Wierni licznie przybyli na to wydarzenie, a wszyscy tym barwnym orszakiem radowali oczy

Święto Trzech Króli zwane jest też Dniem Objawienia Pańskiego lub świętem Epifanii. Ustanowione zostało w III wieku w Kościele Wschodnim, zaś w IV wieku w Kościele Zachodnim. Jest więc owo święto jednym z najstarszych świąt kościelnych. Odwołuje się do hołdu, jaki Trzej Królowie lub może Trzej Magowie złożyli małemu Jezusowi. W VIII wieku nadano tym podróżnikom z odległych krain imiona – Kacper, Melchior i Baltazar. Wedle polskich ludowych przekazów byli to Kasper, Majcher i Bajtazy.

W tym roku w Polsce Orszaki wędrują w 942 miejscach, w miastach i we wsiach. Tegoroczny 6 stycznia kończy „Rok Nadziei" – jubileuszowy rok Narodzin Jezusa Chrystusa. Przebiegał ów rok pod hasłem „Pielgrzymi Nadziei". Kościół odwołuje się w ten sposób do wędrówki wiernych ku zbawieniu, a w tej wędrówce do nadziei wiernych pokładanej w Jezusie.

Ela Bigas

Nowe rondo na DK79 już stoi



Nowe rondo na skrzyżowaniu ul. Olszewskiego i Jana Pawła II

Zakończono już główne prace przy budowie nowego ronda na DK 79 w Jaworznie, na skrzyżowaniu ulicy Olszewskiego z Jana Pawła II. Nowy układ drogowy wygląda na niemal gotowy i ma usprawnić ruch w tej części miasta.

cd. na str. 3

ISSN 1232-2008
01
9 771232 200018

Gdzie oddać puszki i butelki plastikowe?

Gdzie w Jaworznie w ramach systemu kaucyjnego można oddać plastikowe butelki oraz puszki, a także szklane butelki? Sprawdziliśmy, jak w praktyce w naszym mieście działa system kaucyjny. W jakich sklepach na terenie Jaworzna butelkomaty są dostępne i działają?



Butelkomat w Lidlu przy ul. Krakowskiej

System kaucyjny w Polsce

System kaucyjny w Polsce zaczął obowiązywać od października 2025 roku. Od tego momentu przez ostatnie trzy miesiące obowiązywał okres przejściowy. Był on wprowadzony zarówno dla producentów i importerów napojów, którzy mieli czas, aby do tego systemu przystąpić i dostosować etykiety, jak i sklepów, które miały czas na przystosowanie miejsca do zbiórki. W tym czasie na półkach w sklepie można było spotkać butelki zarówno z kaucją, jak i bez niej, choć tych drugi było zdecydowanie więcej.

Zmiany w systemie kaucyjnym od stycznia 2026 roku

Od 1 stycznia 2026 roku na rynek mogą zostać wprowadzone tylko opakowania ze znakiem kaucji. Ich brak będzie wiązał się z opłatą produktową, która może wynieść nawet 3 zł za kilogram. Napoje wyprodukowane przed tą datą, bez oznaczenia, mogą być dalej sprzedawane.

Wciąż trwa dyskusja nad włączeniem do systemu kaucyjnego butelek wielokrotnego użytku.

cd. na str. 2

eprasa.pl 41d7e18e05

Co Tydzień nr 1/1784
7 stycznia 2026 roku
Miasto Jaworzno

74 mln zł wyniesie w 2026 roku deficyt budżetowy miasta

Dokończenie ze str. 1

Gdzie oddać puszki i butelki plastikowe?

Również w przypadku opakowań szklanych o tym, czy będzie ono funkcjonowało w ramach powszechnego systemu kaucyjnego, będzie informował znak kaucji. Oznaczenie „butelka zwrotna" bez znaku kaucji oznacza, że – jak dotychczas – można dokonać zwrotu, ale na zasadach określonych przez producenta – informuje Ministerstwo Klimatu i Środowiska.



Butelkomat w Biedronce w Jeleniu

Jaka jest kaucja?

Stawki zostały ustalone przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska i są one następujące:

- butelki plastikowa PET do 3l – 50 gr;
- puszki metalowe do 1l – 50 g;
- butelki szklane wielokrotnego użytku do 1,5l – 1 zł.

Gdzie w Jaworznie oddać butelki oraz puszki?

Sprawdziliśmy, jak w praktyce wygląda system kaucyjny w Jaworznie. W sklepach butelki z kaucją są już dostępne, a od mieszkańców otrzymujemy sygnały, że ci nie mają gdzie oddać butelek. Butelkomaty stoją, ale nie są czynne.

Oto lista kilku lokalizacji, które odwiedziliśmy i sprawdziliśmy, czy można oddać tam butelki.

Lidl przy Krakowskiej

W Lidlu przy ulicy Krakowskiej butelkomat działa już od kilku dobrych miesięcy. Od maja był dostępny w środku sklepu (obecnie ten automat jest nieczynny).

Teraz butelki można oddać nie w sklepie, ale w małej przybudówce obok dyskontu. W niej znajdują się dwa automaty, które przyjmują butelki oraz puszki. To właśnie jedna z lokalizacji, gdzie jest możliwość odzyskania kaucji.

Lidl na Pechniku

Butelkomat jest dostępny również w drugim Lidlu w Jaworznie. Automat znajduje się w sklepie, tuż za pieczywem. Po prawej stronie od wejścia do sklepu.

Kaufland

Kaufland w Jaworznie również na potrzeby przystąpienia do systemu kaucyjnego stwórz dobudowę do swojej istniejącej infrastruktury. W niej znajdują się dwa automaty, które nie są jeszcze czynne. Butelki lub puszki można jednak zwrócić w sklepie. Te przyjmowane są w punkcie informacji zaraz na wprost wejścia do sklepu.

Biedronka przy ulicy Olszewskiego

W Biedronkach butelkomaty pojawiają się przed sklepami. Pierwszy butelkomat przy sieci tych sklepów w Jaworznie pojawił się przy ulicy Olszewskiego. Urządzenie działało przez pewien czas, jednak obecnie jest zepsute. Automat czeka na naprawę.

Biedronka w Jeleniu

Butelkomat pojawił się także w Biedronce w Jeleniu. Urządzenie, mimo że już stoi, to jeszcze nie działa. Zostanie uruchomione w najbliższym czasie.

Biedronka Podłęże

W przypadku Biedronki na Podłężu, przed sklepem została postawiona na razie sama wiata. Urządzenie nie zostało jeszcze zamontowane.

Biedronka Leopold

Również pod Biedronką przy ulicy Grunwaldzkiej 182a pojawiła się na razie sama wiata.

Biedronka na Kantym

Automat do odbioru butelek oraz puszek nie został jeszcze zamontowany w Biedronce na Kantym, przy ulicy Grunwaldzkiej 265. Tam również stoi sama wiata.

Weronika Palka

Dokończenie ze str. 1

Gdzie się ukryć?

Nowa aplikacja z lokalizacją miejsc schronienia

Nową aplikację uruchomiła Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej. Aplikacja „Gdzie się ukryć" jest bezpłatna i na razie dostępna pod adresem gdziesieukryc.pl. W kolejnych tygodniach będzie również dostępna jako aplikacja mobilna.

Jak działa aplikacja Gdzie się ukryć?

Aplikacja „Gdzie się ukryć" przedstawia interaktywną mapę Polski, na której zaznaczone są tymczasowe punkty schronienia. Użytkownik może sprawdzić adresy obiektów znajdujących się w promieniu pięciu kilometrów od swojej lokalizacji, a następnie uruchomić nawigację lub kompas, by dotrzeć do wybranego punktu. Aplikacja działa również offline, po wcześniejszym pobraniu danych na temat danej gminy.

„Gdzie się ukryć" zastąpiła starszą aplikację „Schrony", która zawierała wiele nieaktualnych danych. Nowa aplikacja ma uporządkować informacje oraz skupia się na wyłącznie praktycznym wskazaniu lokalizacji. Ze względu na przepisy o ochronie ludności dane obiektów są zanonimizowane. Nie podaje się m.in. charakterystyki miejsc schronienia, w tym informacji o pojemności, wyposażeniu czy stanie technicznym.

Co pokazuje aplikacja Gdzie się schronić?

PSP podkreśla, że aplikacja nie pokazuję klasycznych schronów z najwyższą kategorią ochronną, lecz Punkty Schronienia (PS). Są to istniejące już obiekty, w które zapewniają tymczasowe schronienie. To takie miejsca jak np. piwnice, garaże, tunele, przejścia podziemne. Nie są to nowe budowle – aplikacja wykorzystuje infrastrukturę, która już istnieje – czytamy. Na razie w całej Polsce zidentyfikowano około 70 tysięcy takich miejsc. Służby ochrony ludności oraz straż pożarna stale aktualizują listę o kolejne lokalizację.

Gdzie się ukryć w Jaworznie?

Na mapie aplikacji znalazły się również punkty schronienia w Jaworznie. Najwięcej z nich znajduje się w ścisłym centrum miasta. Miejsca schronienia znajdziemy także w rejonie Osiedla Stałego. Pojedyncze punkty są zlokalizowane również na obrzeżach miasta.

Aby znaleźć takie miejsca w rejonie swojego miejsca zamieszkania lub obecnego pobytu wystarczy uruchomić aplikację, a następnie włączyć lokalizację. Aplikacja wskaże wszystkie dostępne obiekty w promieniu pięciu kilometrów od naszej lokalizacji.

Weronika Palka

Jaworzno zaciągnie kredyt na pokrycie deficytu w budżecie

Jaworzno zaciągnie kredyt krótkoterminowy na pokrycie części deficytu w budżecie na rok 2026. Według przyjętej uchwały budżetowej różnica między wydatkami a przychodami w 2026 roku wyniesie ponad 70 milionów złotych.

Zgodnie z przyjętą w grudniu uchwałą budżetową na 2026 rok planowany deficyt budżetu miasta ma wynieść dokładnie 74 753 216,38 złotych. To różnica między dochodami zaplanowanymi na poziomie 1 126 800 000 złotych a wydatkami, które mają sięgnąć 1 201 553 216,38 złotych. Miasto w 2026 roku wyda więc więcej, niż uzyska dochodów. W budżecie zaznaczono, że jest to efekt wielkich inwestycji.

Jak będzie finansowany deficyt?

W uchwale budżetowej podano trzy źródła, z których deficyt ma zostać pokryty. Największy z nich to tzw. wolne wydatki. To pieniądze, które pozostały z lat ubiegłych. Z nich zostanie przeznaczone na pokrycie deficytu 35 825 300,38 złotych.

Drugim źródłem finansowania mają być wpływy ze sprzedaży obligacji komunalnych. Miasto planuje emisję obligacji o wartości 28 000 000 złotych. Pozostała część deficytu ma zostać pokryta przychodami z lokat z poprzednich lat w wysokości 10 927 916 zł.

Krótkoterminowy kredyt

W budżecie przewidziano również możliwość pojawienia się tzw. deficytu przejściowego. Jest to sytuacja w, której w danym momencie wydatki przewyższają wpływy, zanim do miasta trafią wszystkie należne środki. W uchwale budżetowej ustalono więc limit krótkoterminowego kredytu. ten wynosi 20 000 000 złotych. Uchwała budżetowa upoważnia prezydenta do zasięgnięcia takiego kredytu w banku obsługującym miasto.

2 stycznia prezydent Jaworzna podjął więc decyzję o rozpoczęciu procedury wzięcia kredytu na kwotę 20 milionów. Ma on zostać spłacony do 31 grudnia 2026 roku ze środków miasta.

(iw)

Blog: Z najlepszymi życzeniami

Nowy rok, a od razu pełen zaskoczeń. Jeśli nie w lokalnej polityce, to na pewno w światowej.

Kiedy obudziliśmy się w weekend i nagle „cały świat" mówił o ruchu Amerykanów, wielu ludzi zobaczyło coś, o czym zwykle woli się nie myśleć: jak brutalnie prosto siła przekłada się na możliwości działania i wpływu. Silniejszy może więcej, a najsilniejszy – prawie wszystko. I tak samo jest na każdym szczeblu, tylko skala się zmienia. Dlatego rozmowy o równości w takich chwilach jednych bawią, innych paraliżują. Silni się uśmiechają, słabi czują ten charakterystyczny ucisk w żołądku.

Nawet jeśli bezpośrednio nie wpływa to na życie w Polsce czy w Jaworznie, znów dostajemy lekcję: świat zmienia się szybko, czasem bez ostrzeżenia, a najczęściej w sposób, którego nie przewidzieli nawet ci, którzy lubią się chwalić, że „mają nosa".

Gdy za naszą granicą rozpoczynała się wojna, dla krajów obu Ameryk mogło to brzmieć podobnie – albo jeszcze bardziej abstrakcyjnie – jak dziś dla nas sytuacja w Wenezueli. Bo… to gdzieś daleko, „niech się tam dogadają", „to ich sprawa". Dopiero kiedy historia puka do naszych drzwi, człowiek odkrywa, że geografia bywa złudzeniem, a spokój – umową na jakiś czas, bez gwarancji przedłużenia.

Nasz wpływ na wielką politykę jest praktycznie żaden. No, ale świadomość, że nic nie jest dane raz na zawsze, powinna się przez takie przypadki utrwalać – jak odcisk, który zostaje po zbyt mocnym uścisku dłoni.

W takich momentach zawsze myślę o tym, że musimy w większym stopniu zadbać o siebie. Zwrot naszych planów w kierunku wzmacniania sektora zbrojeniowego, szkolenia z zakresu obronności i – mówiąc zupełnie wprost, uczmy się samoorganizacji na wypadek kryzysu. To chyba dobry kierunek, bo cokolwiek by się nie stało, na końcu zostaniemy z rodziną, z najbliższymi sąsiadami i naszą małą społecznością. A wtedy nie liczą się deklaracje ani slogany – liczy się, czy umiemy działać razem, mądrze i bez chaosu.

W tym wszystkim nie ma co panikować i siać strachu, ale jest coś, co warto sobie powtarzać jak mantrę: im lepiej jesteśmy przygotowani na kryzys, tym mniej on nami rządzi. I tym większa szansa, że nawet w niepewnych czasach zachowamy to, co najważniejsze – spokój, sprawczość i zwykłą, codzienną solidarność.

Franciszek Matysik

eprasa.pl 41d7e18e05

34. Finał WOŚP odbędzie się 25 stycznia

Wycinka drzew na Osiedlu Stałym

Mieszkańcy Jaworzna są zaniepokojeni wycinką drzew w rejonie Parku Lotników na Osiedlu Stałym. W tej sprawie interweniowała radna Barbara Ziętek, która wystosowała pismo do Nadleśnictwa Chrzanów z prośbą o wyjaśnienia oraz podanie powodu wycinki.



Wycięte drzewa na Osiedlu Stałym (fot. Barbara Ziętek)

Drzewa wycięto wzdłuż ścieżki rowerowej biegnącej do Parku Lotników.

16 grudnia radna **Barbara Ziętek** wystosowała pismo, w którym podkreśliła, że mieszkańcy nie tylko pytają o skalę prac, ale też o ich zasadność oraz skutki dla środowiska. Nadleśnictwo Chrzanów zapytała:

1. Jaki jest oficjalny powód prowadzonej wycinki drzew w tym miejscu?
2. Na podstawie jakiej decyzji administracyjnej realizowana jest wycinka? Kto ją wydał i kiedy?
3. Ile drzew dokładnie przewidziano do usunięcia i jakich gatunków?
4. Czy zaplanowano nasadzenia zastępcze? Jeśli tak – w jakiej liczbie, jakich gatunków oraz w jakiej lokalizacji?
5. Czy przeprowadzono analizę wpływu wycinki na bioróżnorodność parku, w szczególności na ptaki i drobne zwierzęta?
6. Jaki jest koszt realizacji wycinki oraz z jakiego budżetu jest finansowany?
7. Kto jest wykonawcą prac i w jaki sposób został wyłoniony?
8. Jaki jest planowany lub obowiązujący harmonogram prac?

Powód wycinki

Na pytania radnej Nadleśnictwo Chrzanów odpowiedziało już 22 grudnia. Leśnicy wyjaśniają, że prace prowadzone są na działce, która nie należy do terenu Parku Lotników. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego ma ona przeznaczenie leśne i znajduje się w zasobie Skarbu Państwa w zarządzie nadleśnictwa.

W odpowiedzi podkreślono przede wszystkim, że nie jest to likwidacja lasu, a zabieg, który ma odmłodzić drzewostan oraz poprawić bezpieczeństwo. Prace prowadzone to tzw. rębnia złożona.

– Jej celem nie jest likwidacja lasu, lecz jego odmłodzenie i wymiana pokoleń drzew. Usuwane są drzewa dojrzałe i osłabione, aby zrobić miejsce dla nowych nasadzeń, które będą zdrowsze i bardziej odporne. Dodatkowym, kluczowym powodem jest zapewnienie bezpieczeństwa osobom korzystającym z nowej ścieżki rowerowej poprzez usunięcie drzew zagrażających upadkiem – informuje Nadleśnictwo Chrzanów w odpowiedzi.

Wycinka realizowana jest na podstawie Planu Urządzenia Lasu dla Nadleśnictwa Chrzanów na lata 2020-2029 na terenie, na którym nie stwierdzono obecności chronionych gatunków roślin ani zwierząt. Pierwotnie według Planu Urządzenia Lasu miały zostać zastosowane bardziej radykalne rozwiązania.

Pierwotnie planowana rębnia według PUL zakładała wykonanie rębni zupełnej na powierzchni 1,30ha z pozostawieniem do naturalnego rozkładu powierzchni 0,06ha. Zgodnie z zarządzeniem nr 90 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z roku 2024 została ona zmieniona na rębnię IVD pozwalającą na wydłużenie procesu odmłodzenia lasu, wykonanie mniej inwazyjnego zabiegu gospodarczego przy jednoczesnym zachowaniu docelowego składu gatunków przewidzianych do posadzenia w miejsce po wyciętych drzewach. Dzięki zmianie rębni na powierzchni objętej zabiegiem gospodarczym pozostało na chwilę obecną 0,30 ha drzewostanu, w tym docelowo do czasu biologicznej śmierci pozostawimy 0,10 ha w celu stworzenia warunków do bytowania leśnej fauny przy uwzględnieniu minimalizowania ryzyka zdarzeń z udziałem zamierających drzew i osób korzystających z tego fragmentu lasu.

Skala wycinki

Radna zapytała również, ile dokładnie drzew i jakich gatunków przewidziano do wycięcia. Nadleśnictwo Chrzanów podało zestawienie, które zostało przygotowane na etapie wcześniejszych szacunków, zawierające ponad 500 drzew.

- Brzoza brodawkowata – 379 sztuk,
- Sosna zwyczajna – 103 sztuki,
- Czeremcha amerykańska – 38 sztuk,
- Topola osika – 25 sztuk,
- Dąb czerwony – 17 sztuk.

W odpowiedzi zaznaczyło, że po ograniczeniu cięć, liczba wyciętych drzew mogła się zmniejszyć. Jednak nie przeprowadzono ponownych pomiarów.

Nowe nasadzenia – tysiące nowych drzew

W ramach wycinki drzew zostaną przeprowadzone nasadzenia zastępcze. Te zaplanowano jednak dopiero na rok 2028.

Zostanie posadzonych łącznie 8 620 nowych drzew:

– Sosna (So): 7 240 sztuk.
– Buk (Bk): 1 380 sztuk.

Wprowadzenie buka ma na celu wzbogacenie różnorodności biologicznej i lasu mieszanego, bardziej dostosowanego dla tego siedliska.

Weronika Palka

Koszulka reprezentacji Polski do wylicytowania na aukcji WOŚP

Koszulka reprezentacji Polski z autografami piłkarzy oraz trenera Jana Urbana zostanie wystawiona na aukcję podczas 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wylicytuj ten wyjątkowy gadżet kibica i wesprzyj diagnostykę oraz leczenie chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów.



Koszulkę na aukcję do jaworznickiego sztabu WOŚP przekazał prezes Ciężkowianki Jaworzno, Janusz Ciołczyk

Finał WOŚP odbędzie się 25 stycznia. Podczas tegorocznego finału cała Polska zbierać będzie na gastroenterologia dziecięca. Hasło finału brzmi: „Zdrowe brzuszki naszych dzieci".

Koszulka reprezentacji Polski z autografami to kolejny przedmiot, który będzie do wylicytowania. Na koszulce znajdują się autografy polskich piłkarzy. Do niej zostanie dołączona karta z autografem trenera Jana Urbana.

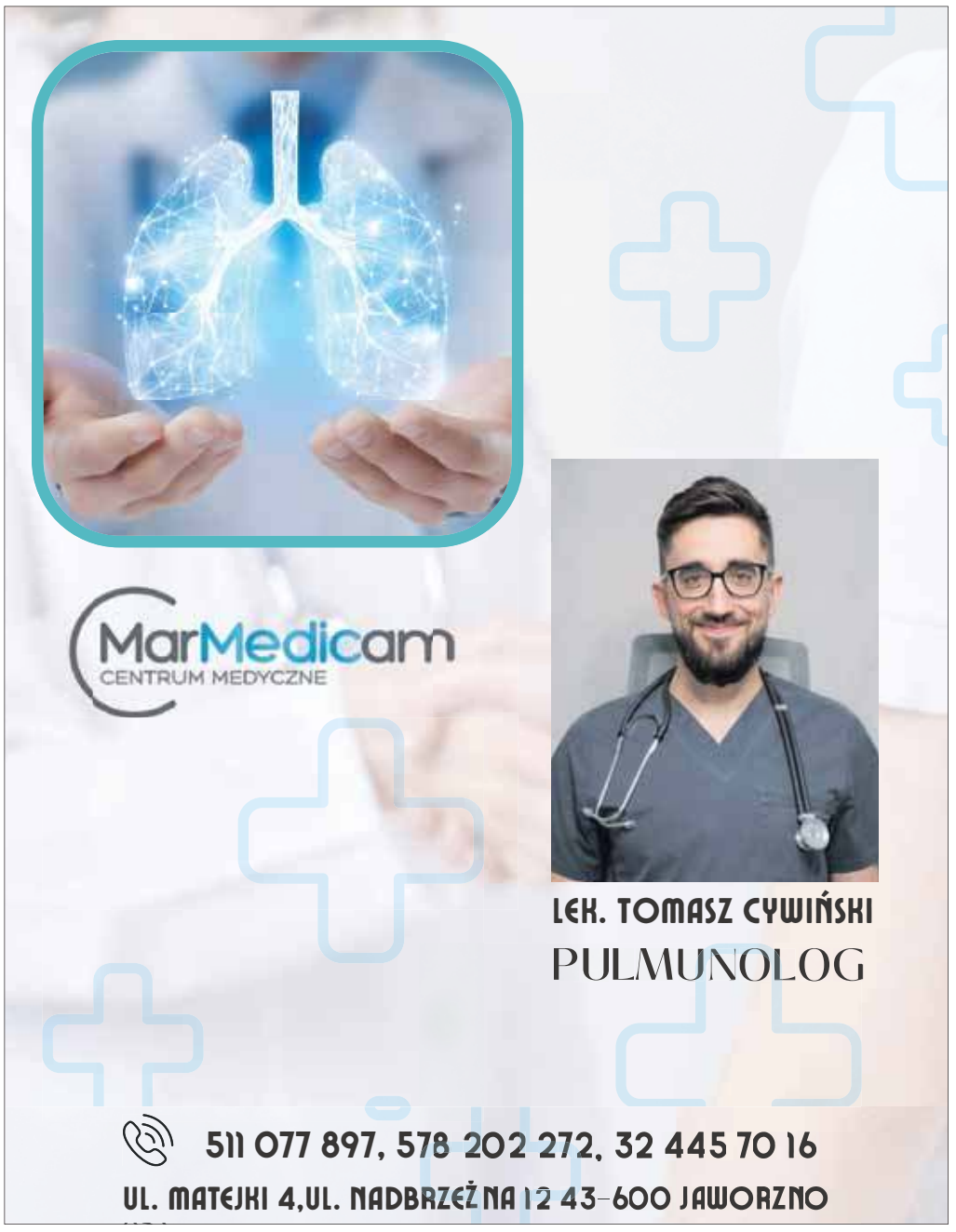
– Kilka dni temu minęła 35. rocznica, gdy Jan Urban, dzisiejszy trener reprezentacji Polski, znakomity zawodnik i zasłużony dla miasta Jaworzna, na Santiago Bernabéu strzelił trzy bramki wielkiemu Realowi Madryt. Korzystając z okazji w imieniu LKS Ciężkowianka mam wielką przyjemność przekazać na aukcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy koszulkę reprezentacji Polski z autografem Jana oraz zawodników, którą przekazał stowarzyszeniu LKS Ciężkowianka Jaworzno. Siema – mówi **Janusz Ciołczyk**, prezes LKS Ciężkowianki Jaworzno.

Koszulka już niebawem zostanie wystawiona na aukcję.

Chcesz włączyć się w organizację 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Jaworznie? Zapraszamy na spotkanie w czwartek, 8 stycznia, o godzinie 19.15 do redakcji gazety, ul. św. Barbary 7.

Weronika Palka

OGŁOSZENIE



Dokończenie ze str. 1

Nowe rondo na DK79 już stoi

Mimo że rondo przysypane jest śniegiem, to widać, że większość prac została już wykonana. Wykonano już m. in. docelowy układ drogowy, w tym tarczę ronda wraz z wlotami i wyspami rozdzielającymi pasy ruchu oraz krawężniki. Położono także asfalt na jednej i drugiej stronie jezdni, a także zamontowano oświetlenie. Ustawiono też docelowe oznakowanie.

Przejazd przez nowe skrzyżowanie wciąż odbywa się wahadłowo, pasem w kierunku Katowic i sterowany jest sygnalizacją świetlną. Na miejscu widać jeszcze znaki ostrzegające o robotach oraz elementy tymczasowej organizacji ruchu. Wciąż ustawione są barierki, które uniemożliwiają wjazd na rondo od ulicy Olszewskiego. Inwestycja zbliża się więc powoli do końca. Z wcześniejszych zapowiedzi urzędu wynika, że wszystkie prace mają zakończyć się do końca lutego. Wysłaliśmy więc zapytanie do wykonawcy, czyli do firmy Eurovia, o aktualne zaawansowanie prac. Zapytaliśmy, co już udało się skończyć, co jeszcze zostało do wykończenia oraz o najważniejsze o termin otwarcia nowego ronda. Czekamy na ich odpowiedź.

Weronika Palka

eprasa.pl 41d7e18e05

INFORMATOR

POLICJA

Komenda Miejska, ul. Narutowicza 1 ..... tel. 997, 47 85-25-255

STRAŻ POŻARNA

Komenda Miejska, ul. Krakowska 7..... tel. 998, 47 851-08-00

STRAŻ MIEJSKA

Straż Miejska – Plac Górników 5.....tel. 986, 32 618-16-18

POGOTOWIA

Numer alarmowy.....tel. 112
Pogotowie ratunkowe, ul. Chełmońskiego 28.....tel. 999
Pogotowie gazowe, Jaworzno, ul. Matejki 33 .....tel. 992
Pogotowie energetyczne, ul. Wojska Polskiego 2 .....tel. 991
Pogotowie wodociągowe, ul. Św. Wojciecha 34.....tel. 994
Pogotowie ciepłownicze, Al. Tysiąclecia 7 .....tel. 993
Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego, ul. Krakowska 22.....tel. 32 61-81-890

URZĘDY

Urząd Miejski ul. Grunwaldzka 33 – centrala.....tel. 32 618-15-00
strona internetowa: .....www.jaworzno.pl
Miejski Rzecznik Konsumentów – Plac Górników 5.....tel. 32 61-81-777
Urząd Skarbowy, ul. Grunwaldzka 274..... tel. 32 616-54-94
Powiatowy Urząd Pracy Jaworzno, ul. Północna 9b .....tel. 32 618-19-00
Poczta Główna, ul. Pocztowa 9.....tel. 32 616-38-32
Prokuratura Rejonowa, ul. Inwalidów Wojennych 5.....tel. 32 615-57-01
Sąd Rejonowy, ul. Grunwaldzka 28.....tel. 32 758-62-00
Infolinia ZUS .....tel. 22 560 16 00

ZDROWIE

Szpital Miejski, ul. Chełmońskiego 28..... tel. 32 616-44-82, 32 317 45 11

MIEJSKIE INSTYTUCJE

Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Rynek Główny 17.....tel. 32 751-91-92
Biblioteka Pedagogiczna .....tel. 32 616-26-95
Muzeum Miasta Jaworzna, ul. Pocztowa 5.....tel. 32 618-19-50
Miejskie Centrum Kultury i Sportu, ul. Grunwaldzka 80.....tel. 32 745-10-30
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS), ul. Północna 9b .....tel. 32 618-18-40

SPOŁECZNE INSTYTUCJE

Hospicjum, ul. Górniczej 30, od 8.00 do 16.00.....tel. 32 616 -74-44
Hospicjum 24h/dobę domowe.....tel. 601-51-91-02

SPOTKANIA AA

Obecnie wszystkie mitingi AA na terenie Jaworzna odbywają się na ul. Św. M. Kolbego 5 (salka przy kościele na Osiedlu Stałym) w każdy wtorek o godzinie 18.15, środę godz. 18.00 i sobotę godz. 17.00.

JAWORZNIANIE ODESZLI OD NAS

Śp. ZIENTAL URSZULA zmarła 03-01-2026. Żyła lat 76. Pogrzeb odbył się 08-01 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. ŻAK Z DOMU CHECHELSKA MARIA zmarła 02-01-2026. Żyła lat 76. Pogrzeb odbył się 07-01 na cmentarzu parafialnym w Ciężkowicach.

Śp. KIEŁCZYŃSKI MARIAN zmarł 01-01-2026. Żył lat 68. Pogrzeb odbył się 05-01 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. PRZEPIÓRA ANDRZEJ zmarł 01-01-2026. Żył lat 68. Pogrzeb odbył się 07-01 na cmentarzu parafialnym w Rogowie.

Śp. JANIK Z DOMU CHWYĆ GENOWEFA zmarła 31-12-2025. Żyła lat 84. Pogrzeb odbył się 05-01 na cmentarzu parafialnym w Jeleniu.

Śp. HARWANKOWSKI TOMASZ zmarł 31-12-2025. Żył lat 41. Pogrzeb odbył się 03-01 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. MAKOWSKI WINCENTY zmarł 31-12-2025. Żył lat 73. Pogrzeb odbył się 05-01 na cmentarzu pechnickim.

Śp. ZAMOJSKI JÓZEF zmarł 31-12-2025. Żył lat 86. Pogrzeb odbył się 05-01 na cmentarzu komunalnym Szczakowa.

Śp. TOKARZ ELŻBIETA zmarła 31-12-2025. Żyła lat 76. Pogrzeb odbył się 03-01 na cmentarzu w Mysłowicach.

Śp. MOTYKA JERZY zmarł 31-12-2025. Żył lat 73. Pogrzeb odbył się 03-01 na cmentarzu pechnickim.

Śp. SOREK Z DOMU BERNISZ ALICJA zmarła 30-12-2025. Żyła lat 85. Pogrzeb odbył się 03-01 na cmentarzu komunalnym Szczakowa.

Śp. GARA EDMUND zmarł 30-12-2025. Żył lat 84. Pogrzeb odbył się 03-01 na cmentarzu parafialnym w Niedzieliskach.

Śp. RADKO BOGDAN zmarł 30-12-2025. Żył lat 71. Pogrzeb odbył się 03-01 na cmentarzu pechnickim.

Śp. ZIĘTEK BOGDAN zmarł 29-12-2025. Żył lat 73. Pogrzeb odbył się 31-12 na cmentarzu komunalnym Szczakowa.

Śp. BŁACHUT Z DOMU JEDYNAK JÓZEFA zmarła 29-12-2025. Żyła lat 76. Pogrzeb odbył się 02-01 na cmentarzu parafialnym w Ciężkowicach.

Śp. STANISŁAWSKI STANISŁAW zmarł 29-12-2025. Żył lat 92. Pogrzeb odbył się 09-01 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. KORPAŁA WACŁAW zmarł 29-12-2025. Żył lat 87. Pogrzeb odbył się 03-01 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

30 grudnia pożegnaliśmy lek. med. Alicję Zemułę

Jaworznianka. Lekarz z powołania. Przez lata w Jej ręce powierzaliśmy swe zdrowie. Pacjenci wspominają Ją jako wyjątkową, ciepłą i troskliwą lekarkę. Skromna i pomocna. Oddana pacjentom. Życzliwa i pełna empatii – taka była pani doktor Alicja.



Otrzymała tytuł „Lekarz przyjaciel kobiety", który jak powiedziała córka Agnieszka w mowie pożegnalnej – najbardziej sobie ceniła.

Mszę świętą w kolegiacie św. Wojciecha w asyście księży, odprawił ks. proboszcz Adam Gołąb. Żegnając śp. Alicję Zemułę ksiądz powiedział: – Towarzyszy nam dziś duch wdzięczności za dar życia Alicji. Różne relacje łączyły nas z nią: rodzinne, zawodowe, sąsiedzkie. Jej serce było wyjątkową przestrzenią, opartą o dar wiary, otrzymany od rodziców. Podejmując swe życiowe zadania, towarzyszyła jej troska o wszystkich, one kształtowały Jej drogę życiową.

Zmarła 27 grudnia w wieku 83 lat, w dziesiątą rocznicę śmierci swego ojca Ludwika.

Śp. Alicję Zemułę żegnała rodzina, pacjenci, sąsiedzi, przyjaciele, znajomi, przedstawiciele władz miasta, wielu instytucji medycznych i społecznych. Spoczęła w grobie rodzinnym na cmentarzu pechnickim. Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy szczerego współczucia.

Mirosława Matysik

Wyższy zasiłek pogrzebowy

Od 1 stycznia 2026 roku zmieniły się zasady finansowego wsparcia dla osób organizujących pogrzeb bliskiego. Zasiłek pogrzebowy wypłacany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych wzrósł z 4 tys. do 7 tys. zł. To pierwsza tak znacząca podwyżka tego świadczenia od wielu lat i odpowiedź na rosnące koszty usług pogrzebowych.

Dotychczasowa kwota zasiłku nie była waloryzowana od kilkunastu lat i coraz wyraźniej odbiegała od realnych wydatków ponoszonych przez rodziny. Obecnie koszt pochówku może sięgać do kilkunastu tysięcy zł. Podwyżka świadczenia ma częściowo zrekompensować te wydatki, choć nie pokryje ich w całości.

ZUS przypomina, że o wysokości zasiłku pogrzebowego decyduje data śmierci, a nie moment złożenia wniosku. Oznacza to, że kwota 7 tys. zł będzie przysługiwać wyłącznie w przypadku osób, których zgon nastąpi od 1 stycznia 2026 roku. W odniesieniu do zgonów sprzed tej daty obowiązywać będzie dotychczasowa stawka 4 tys. zł, nawet jeśli wniosek zostanie złożony już po Nowym Roku.

Zasiłek pogrzebowy przysługuje temu, kto faktycznie poniósł koszty pochówku i potrafi je udokumentować. Najbliżsi członkowie rodziny – w tym małżonek, dzieci, rodzice czy rodzeństwo – otrzymują pełną kwotę świadczenia. W przypadku osób lub instytucji spoza rodziny zasiłek wypłacany jest do wysokości poniesionych kosztów, jednak nie wyższej niż ustawowy limit. Jeśli wydatki pokryło kilka podmiotów, ZUS dzieli świadczenie proporcjonalnie.

Nowe przepisy przewidują również usprawnienie procedur. Od 2026 roku czas wypłaty zasiłku ma zostać skrócony do 14 dni. Wysokość świadczenia będzie ponadto podlegać automatycznej waloryzacji w sytuacji, gdy inflacja przekroczy 5 proc.

Aby otrzymać zasiłek pogrzebowy, należy złożyć wniosek w ciągu 12 miesięcy od dnia śmierci lub pogrzebu. Można to zrobić osobiście w ZUS, drogą pocztową, elektronicznie przez PUE ZUS lub za pośrednictwem upoważnionego zakładu pogrzebowego. Do wniosku trzeba dołączyć dokumenty potwierdzające zgon, pokrewieństwo oraz poniesione koszty pochówku. **AZ**

Czy w Jaworznie można tankować bezpiecznie?

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów co roku sprawdza, czy paliwa sprzedawane na stacjach w Polsce spełniają wymagania jakościowe określone w przepisach. W 2025 roku kontrole objęły również stacje działające na terenie Jaworzna.

Z dostępnych danych wynika, że w tym przypadku kierowcy nie mają powodów do obaw. Badania prowadzi Inspekcja Handlowa na zlecenie Prezesa UOKiK. Ich celem jest eliminowanie z rynku paliw o zaniżonych parametrach oraz ochrona konsumentów przed konsekwencjami tankowania produktów niespełniających norm. Sprawdzane są wszystkie podstawowe rodzaje paliw – benzyny bezołowiowe, olej napędowy oraz LPG.

W skali całego kraju w 2025 roku pobrano i przebadano 1 178 próbek paliw. Zdecydowana większość z nich spełniała wymagania jakościowe. Nieprawidłowości stwierdzono w 12 przypadkach, co przełożyło się na ok. 1,19 proc. wszystkich próbek. To wynik nieznacznie lepszy niż rok wcześniej. Najczęściej zastrzeżenia dotyczyły oleju napędowego, rzadziej benzyny i gazu LPG.

Najwięcej uchybień wykryto na Mazowszu. Pojedyncze przypadki odnotowano także m.in. w województwach dolnośląskim, małopolskim czy zachodniopomorskim. Parametry, które nie spełniały norm, dotyczyły m.in. temperatury zapłonu, stabilności oksydacyjnej czy zawartości zanieczyszczeń.

Na tym tle wyniki z Jaworzna wypadają korzystnie. Z informacji opublikowanych przez UOKiK wynika, że próbki pobrane na lokalnych stacjach paliw zostały ocenione pozytywnie i spełniały wszystkie wymagania jakościowe. Oznacza to, że w badanym okresie paliwo oferowane kierowcom w mieście było zgodne z obowiązującymi przepisami.

Mapę jakości paliw można znaleźć pod adresem https://uokik.gov.pl/jakosc-paliw-mapa. AZ

OGŁOSZENIA

Zakład Pogrzebowy Misja
Jaworzno ul. Sławkowska 16a
tel. 32/ 616 22 68, 032/ 751 95 92
Czynne całą dobę, bezpłatna kaplica pożegnalna
31/D/11

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
„KORONA" Lelko Tomasz
Kaplica Pożegnalna Bezpłatna
43-600 Jaworzno ul. Królowej Jadwigi 2
tel/fax 32/ 616 35 98, 502 298 696
Całodobowy
32/D/11

Orfeusz Całodobowe Kompleksowe
Usługi Pogrzebowe 43-603 Jaworzno
ul. Partyzantów 11 (Osiedle Stałe)
telefony całodobowe
32/ 752 60 75, 616 85 67, 600 390 300
ul. Sławkowska 1a **tel. 32 745 10 10, 503 516 885**
33/D/11

Zakład Pogrzebowy Kalia
Jaworzno ul. Chełmońskiego 22
tel. 32/615 04 15
czynne całą dobę,
bezpłatna kaplica pożegnalna
31/D/11

Biuro ogłoszeń przy ul. św. Barbary 7, tel. (32) 751 91 30, e-mail: biuro@ct.jaworzno.pl

Adres redakcji: „Co Tydzień",
43-600 Jaworzno, ul. św. Barbary 7,
Red. naczelny: tel. 32 751-91-30
Wydawca: „Wydawnictwo GM" sp. z o.o.
http://www.wydawnictwogm.jaworzno.pl

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania w nich skrótów, nadawania własnych tytułów itp.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Franciszek Matysik (red. naczelny), Mirosława Matysik. **Współpracownicy:** Ryszard Czerwonka, Piotr Grzegorzek, Elżbieta Bigas, Weronika Palka, Barbara Sikora, Józef Matysik, Ryszard Karkosz, Jarosław Sawiak, Patrycja Koprzak, Klaudia Sedlaczek-Hebda, Jerzy Nieużyła.
Biuro reklamy i ogłoszeń: Aneta Zagrodnik (kier. biura).
Korekta: Artur Ziemniak. **DTP:** Kazimierz Gruszowski.
Druk: POLSKA PRESS sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia Sosnowiec
Nakład: poniżej 15 000 egz.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

Numer zamknięto 6 stycznia 2026 r.

eprasa.pl 41d7e18e05

Ze starych cegieł i dachówek stworzyli wyjątkowe mozaiki

Sztuka, która daje nadzieję

Po dwóch latach pracy osób ze Wspólnoty Betlejem w Jaworznie, wszystkie betonowe ławki na skwerze św. Teresy na Dąbrowie Narodowej, są już obłożone mozaiką.



Fot. Patrycja Koprzak

Ksiądz Mirek Tosza, duszpasterz ubogich, założyciel Wspólnoty Betlejem w Jaworznie, która funkcjonuje już blisko 30 lat.

W połowie lutego minie 30 lat od momentu pomysłu zagospodarowania zniszczonego budynku szkoły podstawowej w Jaworznie na dom dla osób ubogich, bezdomnych, które chcą wyjść z uzależnienia. Od początku jednym z założeń, o których często wspomina ksiądz Mirosław Tosza, pomysłodawca tego miejsca, było to, aby w jego remoncie i w pracy w nim uczestniczyli ubodzy, bezdomni; aby go współtworzyli. Nie miał być też gettem, ale miejscem otwartym dla potrzebujących, miejscem spotkań z mieszkańcami Jaworzna i tymi, którzy chcą nieść pomoc. Podstawowa zasada jest prosta – chcesz tu być, to nie pij, nie bierz używek, skorzystaj z terapii, pracuj. Przez te lata przeszło przez niego już ponad tysiąc osób. Jedni wytrwali, znaleźli pracę, założyli rodzinę, ale byli też tacy, którzy wracają do nałogów, wybierają ulicę, choć czasami próbują drugiej szansy. We wspólnocie jest też kilku stałych mieszkańców, rezydentów, którzy wyszli na prostą i z różnych przyczyn nie mieli gdzie pójść.

„Bezdomny, ale nie bezczynny"

Dlatego też część kosztów utrzymania jest pokrywana z pracy własnej tych, którzy w nim mieszkają. To między innymi rękodzieło. Wykonują ikony na starych, nikomu już niepotrzebnych desek, które opalają, czyszczą i przygotowują do nałożenia wizerunku świętych. Niektóre z nich powstawały na belkach ze spalonej katedry w Sosnowcu. To także praca w pracowni ceramicznej Tabga, prowadzenie warsztatów i sprzedaż rękodzieła ceramicznego, przedmiotów z drewna. Poza tym sprzątają, remontują, naprawiają.

Cięcie, malowanie, szkliwienie, wypalanie, klejenie

Gmina Jaworzno 10 lat temu rozpoczęła projekt siedmiu rynków na terenie miasta. Jego celem było „zagospodarowanie zdegradowanych przestrzeni miejskich". Właśnie w pracy nad jednym z takich miejsc w dzielnicy Dąbrowa Narodowa współpracowały osoby ze Wspólnoty Betlejem, zarówno mieszkańcy, jak i wolontariusze.

Z jednej strony ławek mamy opowiedzianą w symbolach historię św. Teresy. Do jej przedstawienia wykorzystano stare cegły z kościoła na Dąbrowie Narodowej. Po drugiej ich stronie są mozaiki inspirowane obrazami Hundertwassera. Wszystkie jej fragmenty to pocięte kawałki dachówki, która kiedyś była na jednym z budynków. Została pocięta, pomalowana, szkliwiona, wypalana w piecu i naklejona.

Całość zaprojektowała Anna Wyjadłowska ze Wspólnoty Betlejem, która też czuwała nad betlejemitami pracującymi przy jej klejeniu.

– Twórczością Hundertwassera inspirujemy się od wielu lat. Każda z tych ławek nawiązuje do jednego z jego obrazów – wyjaśnia ks. Mirosław. – Oczywiście niezbędne było przeniesienie tego z języka obrazu na język mozaiki. Tym zajmowała się Ania Wyjadłowska, szefowa naszej pracowni. Podkreślam to, bo wykonała bardzo wielką pracę, żeby to wszystko zaprojektować. Samo ułożenie, przygotowanie materiału, pocięcie, wypalenie w piecach ceramicznych, to też jest wielka praca. Natomiast ważne jest też zaprojektowanie całości, czuwanie m.in. nad formą i kolorystyką – dodaje.

Betlejemskie DNA

Już niejednokrotnie udowodnili, że powtórne użycie rzeczy, które dla innych wydają się już niepotrzebne, może dać wyjątkowy efekt.

– Lubimy wykorzystywać materiały recyklingowe do twórczości. Coś, co już ma za sobą jakieś życie i często leży gdzieś na składzie, i niespecjalnie są oczekiwania w stosunku do tego materiału, nagle dostaje nowe życie – mówi ksiądz Mirosław Tosza, duszpasterz i założyciel Wspólnoty Betlejem z Jaworzna.

– To trochę jak z tymi osobami, które trafiają do wspólnoty – szukam w tym jakiegoś podobieństwa.

– Tak. Ta praca jest taką przypowieścią też o tym, że nawet jeśli życie jest trochę połamane, jak te pokruszone kafelki, porozbijane, to jeżeli to odpowiednio skomponujemy, to nie tylko wykorzystujemy ten materiał, ale nadajemy mu nową jakość, nowe piękno. Często powtarzam taki nasz betlejemski dialog. Jeden z naszych mieszkańców mówił: „No szkoda, że zmarnowałem tyle lat życia. Ono już nigdy nie będzie takie jak kiedyś". Na to odpowiadałem: „Masz rację. Już nigdy nie będzie takie jak kiedyś, ale jest duża szansa, że będzie lepsze niż kiedyś" – wyjaśnia ksiądz Mirek. Mówi, że to tak samo jak z tymi wykorzystanymi dachówkami, które pełniły funkcję użytkową, potem zostały zdjęte i odłożone na bok. Teraz eksponują się o wiele piękniej niż wtedy, kiedy były na dachu. Pełnią funkcję artystyczną, więc dostały nowe życie.

Każdy może być twórcą

Czy dla ludzi doświadczonych przez życie, nałogi, to była tylko praca, czy może coś więcej? Według księdza, który jest ich duszpasterzem, praca daje bardzo konkretną satysfakcję z tego, że można być twórcą.

– Mamy tak po Bogu, który jest twórcą, że nas cieszy tworzenie. Pan Bóg jak stwarzał świat, to po każdym dniu stworzenia z takim zadowoleniem patrzył i mówił, że widać, że to jest dobre. My też się tym cieszymy. Tym bardziej, jeżeli autorami są ludzie, którzy są po przejściach, którzy mają za sobą jakąś serię strat. Stracili dom, niekiedy rodzinę, zdrowie, pieniądze, pracę. Mają zachwiane poczucie własnej wartości, więc dla nich tworzenie pięknych rzeczy, które nie tylko mają sens, ale też się podobają innym, na pewno pomaga w odbudowywaniu własnej wartości. Są zdolni do tworzenia pięknych dzieł – wyjaśnia.

Wiele godzin trudu

To był październik lub listopad, gdy skwerem wśród jeszcze nie wszystkich wykończonych ławek spacerowała rodzina z kilkuletnim dzieckiem. Dopytywało, kto to wszystko kleił. Rodzice wyjaśnili, że to ubodzy, bezdomni, którzy mieszkają we wspólnocie, w tym domu po drugiej stronie. Dziecko popatrzyło i odpowiedziało: „Bezdomni, a tak ładnie to zrobili. Zdolni są".

Ksiądz Mirek przyznaje, że dla nich to było zawsze miłe, gdy podczas pracy nad tworzeniem mozaik ktoś przechodził i mówił, że to coś wyjątkowego. – Ktoś mi kiedyś powiedział, że to wygląda jak u Gaudiego. Odpowiedziałem: „To proszę podejść do panów, którzy to robią i im to powiedzieć, że to wygląda jak u Gaudiego w Barcelonie". To dla nas wielki komplement – dodaje ksiądz Mirosław.

Każda z ławek jest inną opowieścią, ale są ze sobą spójne kompozycyjnie. – Naprawdę nas to kosztowało wiele godzin trudu, żeby to wszystko połączyć. Na każdej z ławek chcemy zamieścić małą tabliczkę informacyjną, kod QR, aby można było wejść na stronę i przeczytać coś więcej na temat twórczości Hundertwassera, o obrazie, którym się inspirowaliśmy, czy też dowiedzieć się czegoś z historii św. Teresy. Być może obejrzeć jakiś krótki film i posłuchać słuchowiska związanego z poszczególnymi ławkami. Chcemy, żeby ludzie, którzy będą przychodzić na ten skwer i spędzać tutaj czas, a to będzie blisko też naszej kawiarni „NieProsta Historia", mogli się jeszcze czegoś dowiedzieć – wyjaśnia ksiądz Tosza.

Dom „NieProsta Historia" i drugie Betlejem we włoskim Greccio

Historie każdego, który zapuka do drzwi Wspólnoty Betlejem są różne, trudne. Wokół wspólnoty wyrosła pewna społeczność i grupa wolontariuszy, która pomaga. Co niedzielę o godz. 12 jest msza dla ubogich, a po niej obiad dla nich. W jego przygotowanie włączają się nie tylko mieszkańcy, ale także przyjaciele i wolontariusze wspólnoty. Można przyjść i pomóc w kuchni, przynieść sałatkę, czy też upieczone ciasto.

Wspólnota potrzebuje także finansowego wsparcia, aby ukończyć to, co rozpoczęła z myślą o ubogich i lokalnej społeczności. Ze skweru widać drugi budynek, który wykańczają. We wnętrzach też korzystali z powystawowych płytek lub resztek, które komuś zbywały. Parapety wykładali kaflami. Dom „NieProsta Historia" też nawiązuje do austriackiego artysty. Z zewnątrz też będzie, ale potrzebują funduszy na jego wykończenie.

Czy ten rok był wyjątkowym dla wspólnoty? Ksiądz Mirosław mówi, że tak, bo oprócz takiego codziennego rytmu betlejemskiego, żyli dość mocno nowym domem we włoskim Greccio, który kupili pod koniec lipca, ale muszą jeszcze zapłacić drugą ratę w wysokości 312 tysięcy euro.

– Jest on w pięknym miejscu, gdzie św. Franciszek organizował słynną pasterkę 800 lat temu. To miejsce nazwane jest drugim Betlejem, więc jakoś się z nim związaliśmy. To było dla nas duże zaskoczenie, bo nie planowaliśmy ani zakupu domu we Włoszech, ani robienia tam filii, więc mam cały czas taką nadzieję, że to św. Franciszek nas do tego pociągnął, więc nam też w tym pomoże. To wielkie wyzwanie i logistyczne, i finansowe dla nas – wyjaśnia.

Chcą, aby dom w Greccio był filią jaworznickiego Betlejem, miejscem formacji i rozwoju duchowego ludzi ubogich, przestrzenią gościnności, do której będzie można przyjechać. Planują w nim organizację rekoleckji. Do „Belvedere" można też przyjechać samemu, z rodziną lub przyjaciółki, by spędzić w nim kilka dni i zwiedzić okolicę. Z Greccio, zarówno do Rzymu jak i Asyżu, jest 90 kilometrów.

Prawie tysiąc dzieci i młodzieży na warsztatach

Aby temu podołać, ciężko pracowali w tym roku. – Policzyliśmy, że w warsztatach ceramicznych i zajęciach z tworzenia ikon wzięło udział około tysiąca dzieci. Mamy też przygotowany warsztat perła i muszla. Cieszymy się, że ten dom żyje, jest gościnny i chcą go odwiedzać ludzie. Mieliśmy też takie przykre, jak to w rodzinie, momenty, bo zmarło dwóch naszych mieszkańców; Sebastian i Piotr. Byliśmy bardzo ze sobą związani. Bardzo nam ich brakuje, bo to byli ludzie, którzy wnosili takiego dobrego ducha do domu. Byli bardzo pracowici, zaangażowani, koleżeńscy – mówi.

Już niedługo 30-lecie wspólnoty

Choć ksiądz stwierdza, że każdemu potrzebny jest już odpoczynek i chwila, aby nic nie musieć, bo sporo końcem roku było pracy, to po kolędowaniu w Trzech Króli usiądą do ułożenia planu jubileuszu wspólnoty.

– Szczerze mówiąc, nie chcę wierzyć, że tak szybko upłynął ten czas od 14 lutego 1996 roku, kiedy stanąłem właśnie przed tą szkołą, w której mieszkamy. Przyszedłem wtedy w południe przyjrzeć się tej ruinie, która tutaj była i to był moment, kiedy razem z przyjaciółmi podjęliśmy decyzję, że spróbujemy ten dom wyremontować i stworzyć dla niego taką siedzibę dla osób ubogich, dla wspólnoty. I to było już 30 lat temu – wspomina ksiądz Mirek. Wcześniejsze jubileusze świętowali w różny sposób, bo były pielgrzymki, wyjazdy rowerowe, więc co teraz?

– Jak się człowiek starzeje, to czasem się gnuśnieje i już szuka bardziej stacjonarnych form. Żartowaliśmy, że sprowadzimy wielką karuzelę na skwer, żeby się bujać na niej. Mamy kilka pomysłów na świętowanie jubileuszu, ale potrzebujemy czasu, aby wszystko poukładać – podsumowuje, mówiąc o planach.

Patrycja Koprzak

eprasa.pl 41d7e18e05

od 2011 roku działa Jaworznicka Izba Gospodarcza

Alicja Kadula o kluczu do sukcesu swojego nietuzinkowego akwarystycznego projektu

Alicja Kadula zgłosiła do tegorocznej edycji konkursu JIG Mój Pomysł na Biznes projekt związany z akwarystyką.



Alicja ma 18 lat, jest uczennicą klasy technikum o kierunku fotografia i multimedia. – Na co dzień głównie szydełkuję, czytam książki, mangi, gram w gry – mówi o sobie. – Na liście moich hobby stale pojawiają się nowe pozycje. Poniekąd dzięki uczestnictwie w konkursie „Mój pomysł na biznes” zaczęłam fotografować ryby akwariowe i planuję rozwijać się w tym kierunku. Moje fotografie można oglądać na Instagramie @alicja_molinezja, myślę też, aby wykonywać takie sesje dla innych akwarystów, którzy chcieliby uwiecznić swoje rybki. Cały proces od fotografowania po obróbkę sprawia mi dużą przyjemność.

Ela Bigas: Jak powstawał projekt? Co cię zainspirowało?

Alicja Kadula: Projekt powstał z mojego zamiłowania do ryb. Od zawsze lubiłam rybki – gdy miałam pięć lat, mój tata założył akwarium z molinezjami oraz wieloma innymi gatunkami. W marcu tego roku, mój brat postanowił założyć akwarium, w którym pływają przepiękne gupiki. To było moją największą inspiracją, wiedziałam, że chcę zrobić projekt o rybach i pokazać innym, jak niedoceniane i wspaniałe są to istoty. Nie miałam jednak żadnego konkretnego pomysłu w głowie, ten narodził się niespodziewanie, gdy tylko przypomniałam sobie wszystkie nieprzyjemne doświadczenia związane z zakupem gupików do naszego akwarium. Ich wysoka śmiertelność jest problemem, na który chciałam znaleźć rozwiązanie, zakładając własną, lokalną hodowlę. Poza tym wymyśliłam, że moja działalność, oprócz hodowli ryb, oferowałaby zakładanie akwarium na zamówienie w miejscach, w których ludzie doświadczają stresu lub bólu np. w poczekalniach dentystycznych, biurach czy innych obiektach użyteczności publicznej. Oprócz montażu akwarium, oferuję kompleksową opiekę: monitorowanie stanu ryb, czyszczenie i utrzymanie zbiornika.

Myślę, że to świetne rozwiązanie dla firm i placówek, które tworzy przyjazną przestrzeń dla pacjentów, pracowników czy klientów. Do tego zainspirowały mnie badania naukowe, mówiące o pozytywnym wpływie akwarium na dobrostan człowieka.

Jakie są mocne strony twojego projektu?

Uważam, że największą zaletą mojego pomysłu jest dbałość o jakość i dobrostan ryb. Wysoka jakość ryb pozwoli zbudować ofertę pełną pięknych i zdrowych okazów, które będą konkurencyjne wobec słabych ryb importowanych z Azji. Skupiłabym się na selekcji tak, aby otrzymywać piękne, ale i zdrowe i wytrzymałe okazy. W skład mojej oferty wchodziłyby nie tylko gupiki, ale i molinezje ostrouste czy mieczyki Hellera. To kolorowe i ładne rybki, idealne dla początkujących, jak i bardziej doświadczonych akwarystów. Aby nie ograniczać się tylko do lokalnego rynku, byłaby możliwość zakupienia ryb z wysyłką na terenie całej Polski – oczywiście, z zachowaniem wszystkich koniecznych środków ostrożności, tak aby ryba dotarła cała i zdrowa do klienta. Kolejną mocną stroną mojego projektu jest skalowalność i elastyczność produkcji. Wraz ze wzrostem popularności hodowli, będę poszerzać ofertę ryb o nowe gatunki lub kolory i tym samym zwiększać skalę produkcji.

Jak przełamać słabe strony twojego projektu?

Przełamanie słabości może być trudne, ze względu na konkurencję ze strony tanich ryb importowanych z Azji. Ważne aby reklamować moją firmę w internecie, poprzez social media i zdobywać zaufanie wśród akwarystów. Dobry produkt z dobrą reklamą i zadowolonym klientem to klucz do sukcesu. Hodowanie ryb czy zakładanie akwariów wymaga odpowiedniej wiedzy, którą będę musiała zdobyć przed założeniem marki, a później uczyć się wraz z jej rozwojem. Inną opcją jest zaangażowanie osób, które mają już doświadczenie w akwarystyce i mogą pomóc przy hodowli. Inną słabością mojego projektu jest ograniczona skala hodowli oraz czasochłonność. Tak naprawdę nigdy nie wiemy, ile rybek się urodzi, a później musimy odczekać kilka miesięcy aby w pełni dorosły. W małej hodowli może być to problemem i jedyne rozwiązanie, jakie widzę, to powiększanie jej, dopóki nie zabraknie mi przestrzeni zagospodarowanej pod hodowlę.

Jakie twoje cechy charakteru gwarantują ci sukces jako menadżera projektu?

Staram się być wytrwała w dążeniu do celów, na których naprawdę mi zależy, pomaga mi w tym też silna wola. W dodatku jestem realistką i nie lubię popadać w skrajności. Gdy już czymś się pasjonuję, to bardzo prawdopodobne, że wkładam w to całe swoje serce. To naprawdę pomocne w tworzeniu wielu projektów, również w przypadku tego, który zaprezentowałam na konkursie „Mój pomysł na biznes''. Nie powstałby on, gdyby nie moja pasja i zamiłowanie do ryb. Lubię robić kreatywne, twórcze rzeczy i przydają się one w prowadzeniu marki lub różnych projektach. W mojej pracy konkursowej można było podziwiać fotografie ryb, które wykonałam w większości specjalnie do tej prezentacji, aby odbiorcy mogli widzieć, o jakich rybach mówię.

W jaki sposób ryby mogą nawiązać więź z opiekunem?

Ryby wymagają opieki – trzeba je karmić, sprzątać, przycinać rośliny, wymieniać wodę. Ja dodatkowo je fotografuję, aby mieć po nich pamiątkę, gdy już ich nie będzie albo zobaczyć jak z upływem czasu urosły i zmieniło się ich ubarwienie. To normalne, że przywiązujemy się do czegoś, co jest naszą codziennością. Moje ryby mają nawet imiona, na przykład Garbatka, Czarnuszka czy Eudoksja. Doglądam ich kilka razy dziennie, patrzę, co robią, czy nie przejawiają jakiś niepokojących zachowań mogących świadczyć o chorobie. Wydaje mi się, że przebywanie z rybami, oglądanie ich i troska budują więź. Dodatkowo ryby są w pełni zależne od opiekuna, jeżeli są w dobrych rękach, będą się rozmnażać i rosnąć. To satysfakcjonujący widok. Same ryby kojarzą swoich opiekunów z dobrymi rzeczami takimi jak jedzenie czy po prostu poczucie bezpieczeństwa. Gdy tylko zauważą albo poczują, że otworzyłam szufladę w szafce, na której znajduje się akwarium, wszystkie żwawo płyną do góry, domyślam się, że z nadzieją na dostanie pokarmu.

Czy lubisz filmy przyrodnicze?

Lubię filmy przyrodnicze, jednak już od dawna nie oglądałam żadnego. Najbardziej zapadło mi w pamięć oglądanie programów przyrodniczych w telewizji, gdy byłam dzieckiem.

Załóżmy, że zaczynasz jutro – twój pierwszy krok to...

Nauka. Zaczęłabym od porządnego zbadania najważniejszych aspektów posiadania hodowli. Zależałoby mi na optymalizacji hodowli tak, aby była wydajna, a narybek wyrósł na odporny i pełen kolorów. Posiadając najważniejsze informacje, zaplanowałabym działania oraz budżet na przykładowo rok oraz wyznaczyła moje cele. Spisałabym też listę rzeczy, które należy zakupić, zaprojektowałabym przestrzeń pod hodowlę oraz założyła konta na mediach społecznościowych mające reklamować moją markę. Równie istotne będzie zbadanie rynku, aby dowiedzieć się, jakie trendy panują obecnie w akwarystycznym świecie.

W którym momencie uznasz, że osiągnęłaś sukces?

Myślę, że będzie to moment, w którym moja hodowla będzie rozpoznawalna wśród akwarystów. Nie chcę, aby ludzie kupowali ryby niskiej jakości, importowane z Azji albo wspierali niemoralne hodowle. Oczywiście na tak wielki sukces składa się tysiące mniejszych, takich jak na przykład wyhodowanie pierwszych rybek, każde nowe zamówienie, budowanie popularności w internecie czy współpraca ze sklepami zoologicznymi i innymi hodowcami.

Moja marka poza samym hodowaniem ryb, oferowałaby zakładanie akwarium na życzenie klienta, tak więc każde takie zamówienie byłoby ogromnym sukcesem, świadczącym o zaufaniu klientów i budowaniu renomy marki.

Życzę powodzenia, dziękuję za rozmowę

Ela Bigas

OGŁOSZENIE



62/D/2011

eprasa.pl 41d7e18e05

kolejna wycieczka z Piotrem Grzegorzkiem odbędzie się **10** stycznia

Z szafy prokuratora

Został tylko jasnowidz

To jedno z nielicznych morderstw w województwie, kiedy winni nie ponieśli kary. Chociaż ludzie szepczą po domach, że przecież wiadomo, kto to zrobił. Prawie rok po zabójstwie, Cecylia Z. dostała pismo z prokuratury, że śledztwo w sprawie zabójstwa jej męża zostało umorzone. Powód? Brak sprawców ohydnego czynu.

Ofiara to Jerzy Z. Wiek: 39 lat. Zawód: listonosz. I jako listonosz zginął. Zabójcy oddali w jego kierunku sześć strzałów i tyle kul wyjęto z ciała zamordowanego. Dramat rozegrał się 25 czerwca i poruszył mieszkańców okolicznych wsi. Także pocztowców. Przecież Jerzy Z. zginął, bo był listonoszem. Opuścił pocztę około godz. 9.30. Miał przy sobie blisko 20 tys. zł. Jak co dzień, przed nim była do pokonania stała trasa. Miał dostarczyć korespondencję i renty i wyjechał na drogę leśną w kierunku wsi. Kogo spotkał? Czy znał swego zabójcę, zabójców? Kto strzelał? Około godziny 16.10 chłopak zbierający jagody w lesie znalazł ciało listonosza, leżące 20 metrów od drogi. Zaraz przyjechała policja. Cecylia Z., żona zamordowanego, też przybiegła na miejsce. – Ale nie dali mi podejść. Nie pozwolili zobaczyć. On tam leżał na ziemi, a ja stałam kilkanaście metrów dalej. Ekipa dochodzeniowa zbadała miejsce zbrodni, ciało listonosza zabrali do prosektorium.

– Pojechałem, kiedy lekarz sądowy robił sekcję – opowiada brat pani Cecylii. – Widziałem, jak wyjął z ciała sześć kul. Sześć razy do niego strzelali! Okazało się, że Z. zginął od broni palnej kaliber 6,35 mm. Policjanci sądzą, że musiał zostać zaatakowany na drodze, którą jechał, a następnie – już martwy – przeciągnięty do lasu. Bandyci ukradli ofierze wszystkie pieniądze, pistolet startowy i saszetkę. Potem przyszło długie oczekiwanie, aż policja ustali, kto to zrobił, aż złapie morderców, a sąd ich ukarze. Ale tak się nie stało. Wtedy jeszcze większy ból, żal i przerażenie ogarnęło Cecylię Z. Napisała do prokuratora. Jak można mówić o umorzeniu, kiedy ona przeczytała pierwszy tom akt i już wiedziała, kto był zamieszany w sprawę. Ale nic to nie dało. Prokurator nadal twierdził, że nie ma dowodów. Fakt, że jeden z mieszkańców widział pewnego mężczyznę w lesie, tuż przed zabójstwem, nie pozwala wyciągnąć tak daleko idących wniosków, że brał udział w morderstwie.

I jeszcze jedno, że na miejscu zbrodni nie było takich dowodów, które mogłyby potwierdzić, że chodzi o tę osobę. – Ale tu ludzie wiedzą swoje, domyślają się, kto mógł maczać w tym palce, ale się boją – twierdzi brat pani Cecylii. Po śmierci szwagra pomagał siostrze. Jeździł na policję, czytał akta. Był taki jeden policjant, który nie mógł uwierzyć, że tak to się wszystko potoczyło. – Podpowiadał nam, co mamy robić. Że nie można tego tak zostawić – przypomina sobie szwagier Z. – Kiedy umorzono postępowanie, pocieszali nas w prokuraturze, że zawsze, w każdej chwili mogą wrócić do sprawy. Jeśli coś nowego wyjdzie albo ktoś złoży ważne zeznania. Mają na to 30 lat. Ale kto przemówi, skoro nawet powołali świadka incognito i też nic – dodaje. Dzisiaj ludzie nadal pamiętają Jerzego Z. Że był człowiekiem bardzo uczciwym i pracowitym. Że go zabili. Kto? O tym ludzie szepczą po domach, głośno strach. – Bo się boją. Są zastraszeni, a przecież my wiemy, kto to zrobił. Kto był w zmowie – przekonuje szwagier listonosza. I opowiada, że wszyscy tutaj lubili Jerzego. Taki był uczynny, więcej dawał od siebie, niż brał. Cecylia Z. na wspomnienie o mężu płacze. Została sama z dwójką dzieci. Najbardziej ten dramat przeżyła i nadal przeżywa córka. Rodzina nadal się zastanawia, co się stało 25 czerwca 1996 roku. I dlaczego Jerzy dzień przed zabójstwem zmienił termin wypłaty emerytur. Postanowił płacić dzień później.

– Pewnie i tak przedłużył sobie o jeden dzień życie – mówi żona. To było już kilka lat po. Pani Cecylia weszła do sklepu. I pewien mężczyzna bardzo się jej przyglądał. Skojarzyła, że to jeden z tych, których sprawdzała policja po zabójstwie. – Tak mi się jakoś niedobrze zrobiło. Zaraz wyszłam ze sklepu – opowiada ze łzami w oczach. – Ja bym chciała, żeby ich pokazać. Nie muszą dostać kary. Na wyroku mi nie zależy. Chcę tylko, żeby ludzie wiedzieli, kto to zrobił. Bo jak to jest, zabili i żyją sobie spokojnie? Nie chcę zemsty, chcę prawdy. Żona postanowiła pojechać do jasnowidza. – Najpierw trzeba było umówić się telefonicznie. Kazał przywieźć ubranie męża i fotografię. Ale ubranie, które ofiara miała na sobie, nosiła je, nie mogło być prane. Takiego nie miałam, bo policja nie oddała jeszcze rzeczy męża. Jasnowidz patrzył więc tylko na fotografię. I powiedział, jak to było. Że zaatakowali go w lesie. Narysował portret zabójcy na kartce. Mężczyzna z jakimś zarostem, a może to były blizny? – opowiada pani Cecylia.

Pitawal

Rząd wyśle Polakom specjalne przesyłki

Rozpoczęła się dystrybucja rządowego Poradnika Bezpieczeństwa w formie drukowanej. Publikacja trafi do każdego domu w Polsce, a w pierwszym etapie do mieszkańców województw warmińsko-mazurskiego, podlaskiego oraz lubelskiego.

Poradnik Bezpieczeństwa stanowi obszerne źródło informacji na temat przygotowania się na różnorodne sytuacje kryzysowe oraz właściwych działań w przypadku ich wystąpienia. Zakończenie procesu kolportażu planowane jest na koniec stycznia 2026 roku.



– Naszym celem jest odpowiednie przygotowanie służb oraz obywateli, tak aby zapobiegać skutkom zagrożeń, zanim one nastąpią. Budowanie świadomości społecznej ma kluczowe znaczenie. Rząd opracował kompleksowy, przystępny i wartościowy edukacyjnie Poradnik Bezpieczeństwa. Druk został już zakończony – powstało blisko 17 milionów egzemplarzy, a w najbliższych dniach ruszy ich dystrybucja. Publikacja trafi do każdego gospodarstwa domowego – poinformowała wiceminister MSWiA Magdalena Roguska podczas konferencji prasowej w Bazie Szkolenia Poligonowego i Innowacji Ratownictwa Akademii Pożarniczej w Nowym Dworze Mazowieckim. **AZ**

PRZYRODA WOKÓŁ NAS

Piotr Grzegorzek

Puchowy śniegu tren

Ostatnia ubiegłoroczna wycieczka zaliczona. W minionym roku udało nam się zrealizować ich aż 24. Tym razem zapowiedź wzbudziła niejakie zainteresowanie, ponieważ nieuważnie kliknęło mi się 24 grudnia zamiast 27 grudnia. Pojawiły się nawet niewybredne komentarze, co i tak nie przełożyło się na realny wzrost uczestników naszych spacerów.


Las jako taki


Kanał Matylda

Jak było i będzie

Swoją akcję wycieczkową konsekwentnie prowadzę dopiero od 2000 roku. Stopniowo pojawiała się potrzeba uregulowania jej formy. Zasadniczo chodziło o jedną z form aktywności muzeum w Chrzanowie. Zasadniczo ustaliliśmy, że będziemy się poruszać w promieniu do 50 kilometrów od Chrzanowa. Naszym celem było zachęcenie pasjonatów do wspólnego, własnonożnego poznawania zakreślonego obszaru. Przede wszystkim poznawaliśmy dziedzictwo przyrody ożywionej i nieożywionej. Dziedzictwo kulturowe jest na dalszym miejscu. Każdy uczestnik pokrywa tylko koszty przejazdów oraz wyżywienia. Kiedy przed 2020 rokiem korzystaliśmy z wynajmowanych busów, także płaciłem swoją część. Po moim przejściu na emeryturę wierni uczestnicy postanowili kontynuować te spotkania. Dlatego w dalszym ciągu w drugie i czwarte kalendarzowe soboty miesiąca spotykamy się do godziny 9.00 pod muzeum w Chrzanowie i wybieramy cel na ten dzień. Pewne zmiany są możliwe, co znajduje odzwierciedlenie w komunikacie pod artykułem. Ponieważ nigdy nie wiadomo kto się pojawi zakładamy, że chętni ubezpieczają się we własnym zakresie. Tym razem, skoro dzień krótki a nam przede wszystkim chodziło o spalenie nadmiaru pochłoniętych kalorii, wybraliśmy spacer po lasach pomiędzy Kątami a Kroczymiechem. Pełny fotoreportaż jest już dostępny w moim miejscu, czyli na Wędrówkach z Grzegorzkiem.


Buki na podmianę

Laski sobie las

Jak przystało na drzewostany gospodarcze pozornie w okolicznych lasach czy to w Chrzanowe, czy to w Jaworznie pozornie botanicznie szału nie ma. Dominują kilkudziesięcioletnie sosny zwyczajne. Pomiędzy nimi trafiają się po większej części o połowę niższe świerki pospolite. Z drzew liściastych pojawiają się rodzime brzozy brodawkowate, topole osiki oraz dęby szypułkowe. Tak jak wszędzie i tutaj jest sporo dębu czerwonego oraz czeremchy amerykańskiej. Z tego powodu ten typ zbiorowiska określam mianem boru bardzo mieszanego. Tym razem całość pokrywał tytułowy puchowy śniegu tren, co powodowało całkiem przyjemne wrażenia dla naszych oczu. Kiedy jednak zagłębić się w szczegóły można zwrócić uwagę na wysoką wilgotność podłoża. Przekłada się to na obfitość takich traw jak trzcina pospolita oraz trzęślica modra. Do tego dochodzą sity rozpierzchłe. Gdybyśmy szli konsekwentnie na zachód, dotarlibyśmy do stawów Groble. My w połowie drogi do nich odbiliśmy w kierunku Kroczymiecha. Cały obszar leży w zlewni cieku noszącego obecnie nazwę Kanał Matylda. Pierwotnie przed wpuszczeniem go w Kanał była to Śmidra, Śmierdzonka, Śmierdząca Woda lub Kątecka Woda. Ślady jej dawnych koryt wciąż są czytelne w płatach lasu.

Tu będzie zmiana

Jak przystało na lasy gospodarcze są one nader często wycinane. Powoli znikają starsze sosny zwyczajne i w wielu miejscach zastępują je bardzo młode drzewa tego gatunku. Oczywiście tu i ówdzie będziemy mijać płaty lasu sadzone kilka lub kilkanaście lat temu. W związku z nieuniknionymi zmianami klimatu w wielu miejscach sadzi się buka pospolitego. Wprowadzanie drzew liściastych ma między innymi uczynić las mniej zapalczywym. Drzewa są sadzone bardzo gęsto, co ma je zmuszać do śmigania w górę. Kiedyś to się przerzedzi.

PS Pierwsza wycieczka odbędzie się dopiero w sobotę 10 stycznia 2026. Spotykamy się do godziny 9.00 przy muzeum w Chrzanowie przy i wybieramy cel wypadu.

eprasa.pl 41d7e18e05

Co Tydzień nr 1/1784
7 stycznia 2026 roku
Miasto Jaworzno

Dzielnicowy Kalejdoskop

GEOSFERA — INFORMACJA

Nowe osiedle mieszkaniowe. Powstaną bloki i lokale usługowe

Nowe osiedle mieszkaniowe w Jaworznie. Na GEOsferze mają powstać bloki mieszkalne z lokalami usługowymi. Do Urzędu Miejskiego w Jaworznie wpłynął wniosek o pozwolenie na budowę.

Planowana inwestycja ma powstać na działce nr 4140 przy ulicy św. Wojciecha tuż naprzeciwko wbudowanego Osiedla Sfera. Bloki mają zostać wybudowane zaraz za rondem przy Ośrodku Edukacji Ekologiczno-Geologicznej GEOsfera po prawej stronie, w kierunku Góry Piasku oraz Szczakowej.



Teren pod nowe bloki na GEOsferze (fot. Google Maps)

Wniosek o pozwolenie na budowę nowego osiedla mieszkaniowego wpłynął do Urzędu Miejskiego w Jaworznie 1 grudnia, a złożyła go firma RISER.

We wniosku czytamy, że przy ulicy św. Wojciecha mają powstać:

Budynki mieszkalne wielorodzinne z usługami w parterach wraz z garażami podziemnymi, murami oporowymi oraz infrastrukturą towarzyszącą – tak brzmi nazwa zamierzenia budowlanego.

O szczegóły inwestycji zapytaliśmy firmę RISER. Zapytaliśmy, jak będzie wyglądał układ nowego osiedla. Ile dokładnie ma powstać budynków, ile mieszkań znajdzie się w każdym z nich oraz ile mieszkań powstanie łącznie. Zapytaliśmy również o wysokość zabudowy, liczbę kondygnacji oraz czy będą to mieszkania pod wynajem, czy na własność.

We wniosku o pozwolenie na budowę pojawiła się również informacja o garażach podziemnych. Zapytaliśmy więc dodatkowo, czy miejsca postojowe zostaną również zlokalizowane wokół budynków. Zwróciliśmy się również z pytaniem organizacyjnym, skoro firma RISER jest generalnym wykonawcą, kto jest inwestorem tego przedsięwzięcia.

Do sprawy będziemy wracać, kiedy tylko otrzymamy odpowiedź.

Weronika Palka

MIASTO — INFORMACJA

Jaworznicki Rower Miejski. Bez podwyżek dla posiadaczy Jaworznickiej Karty Mieszkańca, drożej dla pozostałych

Podczas sesji rady miejskiej radni przyjęli zmiany w zasadach funkcjonowania Jaworznickiego Roweru Miejskiego JAVelo. Z punktu widzenia użytkowników kluczowe są różnice w kosztach wypożyczeń – inne dla posiadaczy Jaworznickiej Karty Mieszkańca, a inne dla osób, które z niej nie korzystają.



Mieszkańcy Jaworzna rozliczający podatki w mieście i posiadający Jaworznicką Kartę Mieszkańca mogą liczyć na utrzymanie dotychczasowych, preferencyjnych stawek. W ich przypadku miesięczny abonament na wypożyczenia krótkoterminowe nadal kosztuje 25 zł, a roczny 125 zł. Po przekroczeniu czasu objętego abonamentem opłata wynosi 5 groszy za minutę. Miasto podkreśla, że brak podwyżek dla tej grupy użytkowników ma być formą premiowania lokalnych podatników.

Inaczej wygląda sytuacja osób, które karty mieszkańca nie posiadają. Wraz z wprowadzeniem nowej Taryfy Podstawowej pierwsze 10 minut jazdy pozostaje bezpłatne, jednak każda kolejna minuta kosztuje już 10 groszy. Miesięczny abonament wzrasta do 50 zł, a roczny do 250 zł. Po wykorzystaniu czasu abonamentowego również obowiązuje stawka 10 groszy za minutę. Oznacza to, że różnica w cenach między posiadaczami J-ki a pozostałymi użytkownikami staje się wyraźnie odczuwalna.

Zmiany w cenniku są tłumaczone rosnącymi kosztami utrzymania systemu, w tym napraw i serwisowania intensywnie eksploatowanych rowerów. Jednocześnie miasto zaznacza, że – podobnie jak komunikacja publiczna – rower miejski nie jest przedsięwzięciem samofinansującym się i wymaga corocznych dopłat z budżetu. W praktyce nowe stawki mają więc z jednej strony zabezpieczyć funkcjonowanie systemu, a z drugiej zachęcać mieszkańców Jaworzna do korzystania z Jaworznickiej Karty Mieszkańca, która pozostaje najtańszą opcją wypożyczeń.

AZ

JELEŃ — INFORMACJA

W Jeleniu otwarto aptekę

W Jaworznie od niedawna funkcjonuje nowa apteka. W Jeleniu otworzono aptekę Cztery Pory Roku. Mimo otwarcia wciąż jest na etapie zaopatrywania, z dnia na dzień asortyment się powiększa, a w najbliższym czasie będzie oferowała również inne usługi takie jak np. badania.



Nowa apteka w Jeleniu

Nowo otwarta apteka znajduje się dokładnie w tym samym miejscu, gdzie działała poprzednia kilka lat temu. Mieszkańcy znajdą ją przy ulicy Jeleń-Rynek, w samym centrum dzielnicy.

Co oferuje dla mieszkańców?

Apteka Cztery Pory Roku działa od 20 grudnia, jednak przed świętami nie posiadała zbyt dużego asortymentu. Sukcesywnie jest zaopatrywana i obecnie już sporo leków, czy suplementów można tam zakupić. W środku ma pojawić się również dodatkowe wyposażenie, w tym meble.

Na budynku przy ulicy Jeleń-Rynek widnieje już szyld, natomiast nie postawiono jeszcze znaku logo przy samej drodze. Ten dopiero co zostanie zamontowany, co pewnie pomoże w większej ilości klientów, bo obecnie lokal jest trochę ukryty. Mimo to część mieszkańców już korzysta z apteki.

Podobnie jak inne apteki w mieście z tej firmy, ma oferować również badania oraz szczepienia. Obecnie trwają parce nad przygotowaniem pomieszkania do tych usług. Apteka jest czynna od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-20:00, a w soboty od 8:00 do 14:00.

To dobra wiadomość dla mieszkańców Jelenia, którzy od dłuższego czasu mówili, że w ich dzielnicy apteka jest potrzebna. Poprzednia, działająca tam placówka, została zamknięta kilka lat temu. Była to apteka sieci DOZ.

Apteki Cztery Pory Roku w Jaworznie

To już piąta apteka tej sieci w Jaworznie. Inne znajdują się także:

- przy ulicy Mickiewicza 19 w samym centrum miasta,
- przy ulicy Grunwaldzkiej 229B na Leopoldzie,
- przy ulicy Tysiąclecia 2-14 na Osiedlu Stałym,
- przy ulicy Koszarowej 1 w Szczakowej.

Sieć aptek Cztery Pory Roku

Sieć Aptek Cztery Pory Roku to jedna z największych w Polsce, która zrzeszają ponad 230 lokali. Jest ona częścią Grupy Farmaceutycznej Investcare z Mysłowic. Sieć na rynku w Polsce działa od 2011 roku.

Oprócz typowego asortymentu farmaceutycznego (leki na receptę, leki bez recepty, suplementy, kosmetyki, sprzęt medyczny), oferują także szereg innych usług zdrowotnych i profilaktycznych. Pacjenci apteki mogą skorzystać z podstawowych badań, czy pomiarów, które monitorują stan zdrowia. W aptekach tej sieci można zbadać poziom cukru we krwi, poziom cholesterolu, czy wykonać testy na COVID bądź grypę.

Apteki oferują także szczepienia, które w ostatnich latach wyjątkowo zyskały na znaczeniu. Pacjenci mogą skorzystać z szczepienia przeciwko grypie, COVID, czy wirusowi RSV.

Weronika Palka

MIASTO — INFORMACJA

Alkohol i papierosy droższe w 2026 roku

Od początku 2026 roku w sklepach obowiązują wyższe ceny alkoholu i wyrobów tytoniowych. To efekt kolejnego etapu realizacji tzw. akcyzowej mapy drogowej, przyjętej jeszcze w poprzednich latach. Choć rząd zapowiadał ostrzejsze podwyżki, ostatecznie ich skala została ograniczona po prezydenckim wecie.

Najmniej odczuwalne zmiany dotyczą alkoholu. Od 1 stycznia stawki akcyzy wzrosły o 5 proc., co przekłada się na raczej symboliczne korekty cen na półkach. Butelka wódki może być droższa o około złotówkę, piwo o kilka groszy, a wino o kilkanaście groszy. Rząd pierwotnie planował podniesienie akcyzy aż o 15 proc., jednak na taki krok nie zgodził się prezydent Karol Nawrocki, argumentując, że zbyt wysokie obciążenia uderzają bezpośrednio w konsumentów.

Znacznie większe zmiany dotyczą palaczy oraz użytkowników e-papierosów. Akcyza na papierosy wzrosła o 20 proc., co wg szacunków resortu finansów oznacza średnią cenę paczki na poziomie blisko 24 zł, czyli o kilka złotych więcej niż rok wcześniej. Jeszcze wyższe podwyżki objęły tytoń do palenia, gdzie stawka podatku zwiększyła się o 30 proc., co może przełożyć się na wzrost ceny 50-gramowego opakowania nawet o około 8 zł.

Mocno w górę poszły także daniny na produkty alternatywne. Akcyza na płyny do e-papierosów została podniesiona o 50 proc., do 1,44 zł za mililitr. W praktyce oznacza to, że standardowa buteleczka 10 ml jest droższa o kilka złotych. Wyższe podatki objęły również wyroby nowatorskie, takie jak podgrzewany tytoń, których ceny także wzrosły, choć w mniejszej skali.

Podwyżki obowiązujące od 2026 roku nie są ostatnimi. Zgodnie z obowiązującymi przepisami kolejne wzrosty akcyzy zaplanowano również na 2027 rok, zwłaszcza w segmencie wyrobów tytoniowych i nikotynowych. Oznacza to, że zarówno palacze, jak i producenci muszą przygotować się na dalsze zmiany cen.

AZ

eprasa.pl 41d7e18e05

Co Tydzień nr 1/1784
7 stycznia 2026 roku
Miasto Jaworzno

Dzielnicowy Kalejdoskop

Masz problemy i nie wiesz do kogo się z nimi zwrócić? Masz uwagi na temat dzielnicy, w której mieszkasz? Widzisz coś, czego inni nie widzą?

Napisz do nas albo wyślij e-mail lub SMS
dzielnice@ct.jaworzno.pl
tel. 32 751 91 30, kom. 601 750 128

JĘZOR

INFORMACJA

Przebudowa węzła S1 w Sosnowcu

Przebudowa węzła Sosnowiec Jęzor przy trasie S1 jest na etapie prac projektowych – poinformowała nas Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Rozpoczęcie prac planowane jest na rok 2027, a zakończenie inwestycji na rok 2029.



Obecny układ węzła Sosnowiec Jęzor S1 (fot. Google Maps)

Trwa opracowywanie projektu budowlanego w ramach zadania „Rozbudowa S1 Sosnowiec w. Jęzor – Mysłowice Brzęczkowice", które obejmuje m.in. kompleksową przebudowę węzła Jęzor.

Przebudowa węzła S1

GDDKiA poinformowała nas, że wybór ostatecznego wariantu poprzedziły konsultacje z przedstawicielami Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii oraz przedstawicielami urzędów w Sosnowcu i Jaworznie. Z trzech przygotowanych propozycji wybrano najlepsze rozwiązanie.

Wybrano wariant uwzględniający ostrzegawczą prognozę ruchu, rozwój terenów inwestycyjnych w rejonie węzła oraz rozwiązania adekwatne do koncepcji DTS Wschód. Uzgodniono również styk inwestycji z układem drogowym Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego (JOG).

Plany dalszych prac nad rozpoczęciem realizacji inwestycji

Inwestycja otrzymała już decyzję środowiskową oraz pozwolenia wodnoprawne. Obecnie uwzględniane są ostatnie uwagi do projektu budowlanego oraz dokumentacji geologiczno-inżynierskiej.

Równocześnie trwają prace nad dokumentacją geotechniczną, projektami podziałów nieruchomości i materiałami do wniosku o decyzję ZRID (Zezwolenie na Realizację Inwestycji Drogowej).

W przyszłym roku w marcu zaplanowane jest posiedzenie Związku Ogólnopolskich Projektantów i Inżynierów, a na III kwartał 2026 roku planowana jest data złożenia wniosku ZRID. GDDKiA decyzję planuje uzyskać w I kwartale 2027, tak aby roboty budowalne mogły rozpocząć się od października 2027 roku. Realizacja inwestycji ma potrwać do grudnia 2029 roku.

Współpraca z Jaworznem i przebudowa odcinka DK 79

Równocześnie Jaworzno przygotowuje przebudowę odcinka DK79 na granicy z Sosnowcem. W 2024 roku trwały uzgodnienia dotyczące powiązania dokumentacji węzła Jęzor z planami dla DK79. Celem jest spójność prowadzonych prac, a także zapewnienie sprawnej komunikacji w rejonie Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego i planowanej Drogowej Trasy Średnicowej Wschód (DTS)

Z dokumentów opublikowanych w jaworznickim Biuletynie Informacji Publicznej wynika, że 2024 rok upłynął na działaniach przygotowawczych do przebudowy węzła Jęzor jako zadania kluczowego dla terenów inwestycyjnych i układu DTS.

W styczniu 2024 roku ogłoszono, że odcinek graniczny DK79 będzie realizowany w ramach skomunikowania Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego. W lutym trwały uzgodnienia oraz prace przygotowujące zawarcie porozumienia z miastem Sosnowiec w sprawie wspólnej realizacji inwestycji, a w marcu rozstrzygnięto przetarg na wykonawcę przebudowy odcinka granicznego DK79, a projektanci DTS prowadzili konsultacje z GDDKiA.

W kwietniu 2024 roku kontynuowano prace nad powiązaniem komunikacyjnym JOG z DK 79 oraz planowaną DTS. W drugiej połowie 2024 roku firma Mirbud SA prowadziła dalsze uzgodnienia projektowe dotyczące styku dokumentacji DTS, DK 79 oraz układu drogowego JOG.

W 2025 roku trwały prace projektowe nowego węzła Jęzor przez GDDKiA. **(iw)**

OGŁOSZENIE



BYCZYNA

INFORMACJA

Awantura o biegające psy

62-letni mieszkaniec Byczyny został pobity przez swojego sąsiada. Przyczyną konfliktu miały być biegające po okolicy psy należące do poszkodowanego. Te niewielkie kundelki, zdaniem części mieszkańców, mają być agresywne w stosunku do innych zwierząt. Sprawą pobicia oraz biegających psów zajmuje się policja.



Pan Zdzisław z psami

Pan Zdzisław mieszka sam w niewielkim domku w Byczynie. Na co dzień towarzyszą mu tylko jego pupile – trzy psy oraz trzy koty. To właśnie te trzy niewielkie kundelki o imionach Terrorysta, Leonsjo i Margaritta mają być przyczyną sąsiedzkiego konfliktu.

Pobicie w Byczynie

Do pobicia pana Zdzisława doszło 22 listopada na ulicy Na Stoku. 62-latka miał zaatakować jego sąsiad.

– Szedłem i widzę, że ten człowiek idzie z powrotem. Chciałem go obejść, ten chwycił mnie z tyłu po prostu i skopał mnie jeszcze. Ja już myślałem, że umrę. Kawał człowieka dużego, bardzo dużego. Tak mnie pokopał, tu ręce miałem całe sine, jak gębę trzymałem, ale i tak miałem twarz skopaną i mi powiedział, no brzydko powiedział: „Teraz nikt nie pomoże" i dalej mnie kopał. A jeszcze mówi: „Powiedz tylko komuś, spróbuj, to ci tą chałupkę spalę". Tak mi powiedział – mówi pan Zdzisław.

Tego samego dnia mieszkaniec Byczyny udał się na pogotowie, gdzie został przebadany. Z dokumentacji medycznej, którą otrzymał, wynika, że na skutek ataku doszło do złamań żeber oraz nosa, a także licznych potłuczeń.

– Gęba strzaskana, nos złamany. Ja nawet nie wiedziałem jeszcze dokładnie, że trzy żebra po lewej stronie i jedno po prawej stronie – mówi pan Zdzisław.



Pan Zdzisław

Postępowanie karne w sprawie pobicia

Sprawa została zgłoszona również na policję przez samego poszkodowanego. Policja potwierdza, że prowadzone są czynności w tej sprawie.

– Toczy się postępowanie karne. Nikt nie usłyszał zarzutów. Sprawa jest w toku. Zbierany jest materiał dowodowy, będzie on poddany analizie – przekazała nam mł. asp. Justyna Wiszowaty, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Jaworznie.

Kara za biegające psy? Sprawą zajęła się policja

Policja zajmuje się również sprawą biegających po okolicy psów. Pan Zdzisław przyznaje, że psy mu uciekają, jednak nie jest on w stanie ich upilnować.

– Przeskakują. Można popatrzeć właśnie na ten co porobiłem, żeby nie uciekały, ale to nie da się. Nie utrzymam jak wyjdę. Jak ta jedna to jest tak nauczona, że ona sobie sama okno plastikowe da radę otworzyć – mówi pan Zdzisław.

Podkreśla, że mimo dodatkowych zabezpieczeń takich jak np. montaż drutu nad ogrodzeniem, psy i tak znajdą sposób, aby wydostać się z posesji. A na budowę kojca dla zwierząt go nie stać.

Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Jaworznie prowadzą postępowanie w kierunku wykroczenia z art. 77 Kodeksu wykroczeń, który mówi o niezachowaniu środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, za co grozi kara grzywny lub nagany. Pan Zdzisław przyznaje, że w przeszłości został już ukarany mandatem za biegające po okolicy psy.

Sąsiedzi o psach pana Zdzisława

Do naszej redakcji dotarła również informacja, że psy miały być agresywne. O komentarz w tej sprawie zapytaliśmy dwoje sąsiadów mieszkających niedaleko pana Zdzisława. Nie chcieli wypowiadać się przed kamerą, jednak przedstawili nam krótką relację.

Jedna z mieszkanek przekazała nam, że mężczyzna jest osobą bezproblemową i zawsze mówi „dzień dobry". Potwierdziła, że psy biegają sobie po okolicy, ale nie są agresywne wobec ludzi. Według niej psy pana Zdzisława są jednak agresywne wobec innych zwierząt, dlatego ona sama z własnym psem nie wychodzi na spacer.

Za osobę bezproblemową pana Zdzisława uważa również inny sąsiad. Mężczyzna przekazał nam, że jego psy bardzo go polubiły, a jeden z nich stale przebywa na jego posesji, do czego zdążył się już przyzwyczaić. Z tego względu zrobił mu nawet posłanie oraz postawił miskę z wodą.

Weronika Palka

eprasa.pl 41d7e18e05

791 196 317
PRO-FAST SERWIS AGD
NAPRAWIAMY
PRALKI
ZMYWARKI
PIEKARNIKI

SERWIS OPON
Pompowanie kół azotem, spawanie aluminium
Sprzedaż i montaż opon TIR. ul. Matejki 43,
tel. 32 753 11 72
czynne od 8.00 – 18.00 pn. – pt., sobota 8.00 – 14.00.
11/d/11

DAREX
MEBLE
tel. 602 174 237
www.darexmeble.pl

GAZY TECHNICZNE
Z DOSTAWĄ DO KLIENTA
Tlen, acetylen, dwutlenek węgla, argon i inne
ul. Krakowska 9
tel. 32 751 83 83, 32 753 44 44
29/d/11

MOTOCYKLE
MOTOROWERY
SKUTERY
ROMET KEEWAY KYMCO Junak
JAWORZNO UL. KATOWICKA 34A
TEL. 505-158-281 WWW.ANDEXMOTO.EU
14/i/14

ŚWIATŁOWODOWY INTERNET
w domach prywatnych
ART-COM
43-600 Jaworzno, ul. Grunwaldzka 120
tel. 32 745 45 45, e-mail: info@artcom.pl
www.artcom.pl
INTERNET ŚWIATŁOWODOWY
4K TELEWIZJA 4K
TELEFON
200 Mbit/s
TYLKO 50 zł
Podłączenie - 290 zł
Umowa na 24 miesiące
(W cenie podłączenia router)

AKUMULATORY
SPRZEDAŻ - MONTAŻ - KONTROLA
JAWORZNO UL. KATOWICKA 34A
TEL. 509-666-100 WWW.AKUMULATORY.TECH
13/i/14

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
ANDRZEJ SOJKA
od 1993 r.
ul. Sobieskiego 30
43-602 Jaworzno-Szczakowa
tel. 728 527 518
32 616 78 70
www.kamieniarstwo.jaworzno.pl
35/d/11

DANKAN
wywóz nieczystości ciekłych, beczka
poj. 10 i 16 m³ udrażnianie kanalizacji WUKO
tel. 505 57 05 04, 616 11 42
2/l/13

NAGROBKI
Parapety, schody, blaty kuchenne, kominki
www.konach.pl
Zakład Kamieniarski ul. Czwartaków 2
przy cmentarzu na Łubowcu tel/fax 32 752-96-77
1448/D

BEK-POL I
wywóz nieczystości ciekłych
pojemność 12 m³
tel. 696 170 356
1299/d/11

Jesteś osobą pokrzywdzoną przestępstwem,
świadkiem lub osobą im najbliższą?
Czy z tego powodu czujesz się osobą pokrzywdzoną?
Nie możesz sobie poradzić z zaistniałą sytuacją?
Masz pytania, wątpliwości, czujesz niepokój, bezradność, lęk, stres – zachowania, które uniemożliwiają Ci normalne funkcjonowanie?
LOKALNY PUNKT POMOCY POKRZYWDZONYM PRZESTĘPSTWEM NA TERENIE MIASTA JAWORZNA,
UL. RZEMIEŚLNICZA 7
sobota - 9:00-13:00
MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
FUNDUSZ SPRAWIEDLIWOŚCI
FUNDACJA ROZWOJU "PATRIA"
Zadzwoń!
781 062 781, 781 316 781
Współfanansowane ze Środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości

P.P.U.H. „Sowosz" sp. z o.o.
TARTAK
USŁUGI TARTACZNE
- Więźby dachowe
- Tarcica
- Łaty, kontrłaty
- Sztachety ogrodowe
- IMPREGNACJA
- Schody młynarskie
32-551 Jankowice k. Zatora
ul. Wadowicka 86,
tel. 33 841 25 59
www.sowosz.pl, e-mail: zamowienia@sowosz.pl
36

eprasa.pl 41d7e18e05

INFORMATOR ZDROWIA i URODY

STOMATOLODZY

KOADENT GABINET STOMATOLOGICZNY
lek. stom. Anna Partyka-Ziętek Jaworzno ul. Grunwaldzka 30
poniedziałek, piątek 14.00 – 20.00, czwartek 9.00 – 14.00
– stomatologia zachowawcza – protetyka
– chirurgia stomatologiczna
rejestracja telefoniczna 600 498 669
49/d/11

Praktyka dentystyczna **dr n. med. Tatiana Jamróz-Szłapa**
Świadczymy profesjonalne i bezbolesne usługi w zakresie: stomatologii zachowawczej, protetyki, endodoncji, chirurgii szczękowo-twarzowej (ekstrakcje zębów zatrzymanych, podcinanie wędzidełka, pobieranie wycinków histopatologicznych itp.), implanty, medycyna estetyczna.
Tel. 609 956 057. Jaworzno, ul. Spacerowa 1
1842/d/10

Pracownia protetyki dentystycznej Grzegorz Koczur
43-600 Jaworzno, ul. Skotnica 28, **kom. 0 604 897 883**
Wykonuje: protezy szkieletowe, protezy akrylowe, korony i mosty tradycyjne oraz ceramiczne. Naprawy protez.
47/d/11

INNE

DIABETOLOGIA, ENDOKRYNOLOGIA
prof. dr hab. n. med. Krzysztof Łabuzek
STOMATOLOGIA, PROTETYKA, IMPLANTOLOGIA
dr n. med. Justyna Witalińska-Łabuzek
REJESTRACJE: 32 700 38 87 drlabuzek.pl
211

CHIRURGIA OGÓLNA I NACZYNIOWA
dr n. med. Andrzej Lekstan
REJESTRACJA: 32 758 17 39 lekstan.pl
212

JAWORZNO UL. KRAKUSA 1 (Pańska Góra)

CENTRUM PROMOCJI ZDROWIA
OŚRODEK MEDYCZNY
Nowa Pracownia USG
Grunwaldzka 104 Jaworzno
OFERUJEMY :
✓ badania bez skierowania
✓ szybkie terminy
✓ dla dorosłych i dzieci

WIĘCEJ INFORMACJI O CENACH I RODZAJACH WYKONYWANYCH BADAŃ:
327 522 522 www.cpz-med.com.pl
lub OSOBIŚCIE
w Centrum Promocji Zdrowia: Jaworzno, Paderewskiego 43



Abonament RTV droższy od 2026 roku

Od początku 2026 roku obowiązują nowe stawki abonamentu radiowo-telewizyjnego. Zmiany, choć zapowiadane od miesięcy, dla wielu odbiorców oznaczają kolejne obciążenie domowych budżetów. Tym bardziej że podwyżka wchodzi w życie w czasie, gdy w debacie publicznej wciąż powraca zapowiedź całkowitej likwidacji abonamentu RTV w kolejnych latach.

Zgodnie z decyzją Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, miesięczna opłata za odbiornik radiowy wynosi obecnie 9,50 zł. To o 80 groszy więcej niż w 2025 roku. W przypadku telewizora – lub zestawu telewizor i radio – abonament wzrósł do 30,50 zł miesięcznie, podczas gdy rok wcześniej było to 27,30 zł. Podwyżka obejmuje wszystkich zobowiązanych do wnoszenia opłaty, zarówno osoby prywatne, jak i podmioty gospodarcze.

Choć kwoty nie wydają się wysokie w ujęciu jednostkowym, w skali roku różnica staje się bardziej odczuwalna. Władze publiczne tłumaczą wzrost kosztów potrzebą utrzymania stabilnego finansowania mediów publicznych. Jednocześnie rząd deklaruje, że abonament RTV w obecnej formie ma zostać zlikwidowany, a finansowanie mediów przejęte przez budżet państwa. Ekonomiści zwracają jednak uwagę, że taki krok oznaczałby dodatkowe obciążenie finansów publicznych i w dłuższej perspektywie może rodzić ryzyko dla ich stabilności.

KRRiT przypomina przy tym, że obowiązek płacenia abonamentu jest ściśle powiązany z posiadaniem odbiornika, a nie z faktem korzystania z oferty konkretnego nadawcy. Umowa z operatorem telewizji kablowej, satelitarnej czy platformy cyfrowej nie zwalnia z opłaty abonamentowej. Odbiornik należy zarejestrować w ciągu 14 dni od zakupu – można to zrobić zarówno w placówce pocztowej, jak i przez internet za pośrednictwem Poczty Polskiej.

Zasady różnią się w zależności od tego, kto jest użytkownikiem sprzętu. Osoby fizyczne wnoszą jedną opłatę, niezależnie od liczby odbiorników znajdujących się w gospodarstwie domowym. Inaczej jest w przypadku firm i instytucji – tam abonament należy uiścić za każdy posiadany radioodbiornik lub telewizor.

System przewiduje również możliwość obniżenia kosztów. Osoby, które decydują się na opłacenie abonamentu z góry, mogą skorzystać ze zniżek – od 3 procent przy opłacie za dwa miesiące do 10 procent w przypadku płatności rocznej. Warunkiem jest terminowe wniesienie należności, najpóźniej do 25. dnia pierwszego miesiąca danego okresu rozliczeniowego.

Nie wszyscy jednak muszą ponosić te koszty. Przepisy przewidują szeroki katalog zwolnień. Z opłat nie muszą korzystać m.in. osoby z orzeczoną znaczną niepełnosprawnością, bezrobotni czy seniorzy po 60. roku życia, których emerytura nie przekracza połowy przeciętnego wynagrodzenia. Osoby po ukończeniu 75 lat są zwolnione z abonamentu automatycznie, bez konieczności składania dodatkowych dokumentów.

AZ

Dofinansowanie na wymianę ogrzewania

W Jaworznie wraz z początkiem 2026 roku ruszyła kolejna edycja gminnego Programu Ograniczenia Niskiej Emisji. Nabór wniosków o dofinansowanie wymiany źródeł ciepła rozpoczął się w piątek, 2 stycznia – pierwszego dnia roboczego nowego roku. Jak co roku, zainteresowanie wsparciem jest duże, dlatego miasto przypomina o zasadach, które decydują o przyznaniu dotacji.

Wnioski są przyjmowane od 2 stycznia aż do momentu wykorzystania środków zaplanowanych w budżecie miasta na 2026 rok. O kolejności przyznania dofinansowania decyduje data wpływu poprawnie złożonego wniosku, niezależnie od tego, czy dokumenty trafią do urzędu osobiście, mailowo czy za pośrednictwem platformy ePUAP. Wszystkie zgłoszenia tworzą jedną wspólną kolejkę, a umowy z mieszkańcami podpisywane są sukcesywnie. Dokumenty złożone przed wyznaczonym terminem nie będą rozpatrywane.

Wysokość wsparcia uzależniona jest od rodzaju nowego źródła ciepła. Największe dotacje – do 7 tys. zł – przewidziano dla inwestycji związanych z montażem pomp ciepła. W przypadku innych rozwiązań, takich jak kotły gazowe, olejowe, na pellet, kotły elektryczne czy wymienniki ciepła, maksymalna kwota dofinansowania wynosi 5 tys. zł. Program przewiduje także dodatkowe wsparcie m.in. dla instalacji fotowoltaicznych montowanych razem z pompą ciepła oraz dla nowych przyłączy do sieci ciepłowniczej lub gazowej.

Podstawowym warunkiem uzyskania dotacji jest całkowita likwidacja wszystkich nieekologicznych źródeł ogrzewania w danym budynku lub lokalu. Dotyczy to m. in. starych kotłów węglowych, pieców kaflowych czy kominków niespełniających wymagań uchwały antysmogowej obowiązującej w województwie śląskim. Szczegółowe informacje oraz formularze wniosków dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Jaworznie, a także bezpośrednio w Wydziale Ochrony Środowiska.

AZ

eprasa.pl 41d7e18e05

w 1910 roku założono szkołę w Jeziorkach

Świadectwo szkolne sprzed 118 lat (cz. 1)

Uczeń kończący naukę w 1908, 1909, 1910, 1911 czy w 1912 roku otrzymywał świadectwo szkolne, które nazywano wówczas Zawiadomieniem szkolnym.

Jaworznianin, pan Władysław Sarnik, w swych rodzinnych archiwach posiada zawiadomienia szkolne swego taty – Stanisława Sarnika – z lat 1908, 1909, 1910, 1911 i 1912, czyli sprzed ponad wieku. Najstarsze zaświadczenie szkolne ma 117 lat, uwiarygadnia je zamieszczona data – 30 stycznia 1908 roku – oraz pieczęć szkoły dwuklasowej w Byczynie.

Stanisław rozpoczął naukę w wieku 8 lat, w szkole w Byczynie Był to rok szkolny 1906/1907. Niestety, zawiadomienie szkolne z pierwszego roku nauki nie zachowało się w zbiorach rodzinnych.

Stanisław Sarnik urodził się 18 stycznia 1898 roku w Jeziorkach (jak czytamy na zawiadomieniu szkolnym) w Wielkim Księstwie Krakowskim, wyznania katolickiego, w obrządku łacińskim. Polska była wówczas pod trzema zaborami a tereny dzisiejszego Jaworzna, czyli ówczesne wsie: Ciężkowice, Jeleń, Długoszyn, Dąb, Dąbrowa, Byczyna, przysiółek Jeziorki oraz wieś Jaworzno należały do Wielkiego Księstwa Krakowskiego, którego wschodnią granicą była rzeka Przemsza. Szkoła, do której Stanisław uczęszczał w latach 1906, 1907, 1908, 1909 roku mieściła się w Byczynie. A od 26 września 1910 roku do 30 stycznia 1912 roku uczył się w nowo powstałej szkole na Jeziorkach, o czym zaświadczają zawiadomienia szkolne Stanisława.

Szkoła w Byczynie

Szkołę w Byczynie założono w 1818 roku, była to szkoła dwuklasowa.

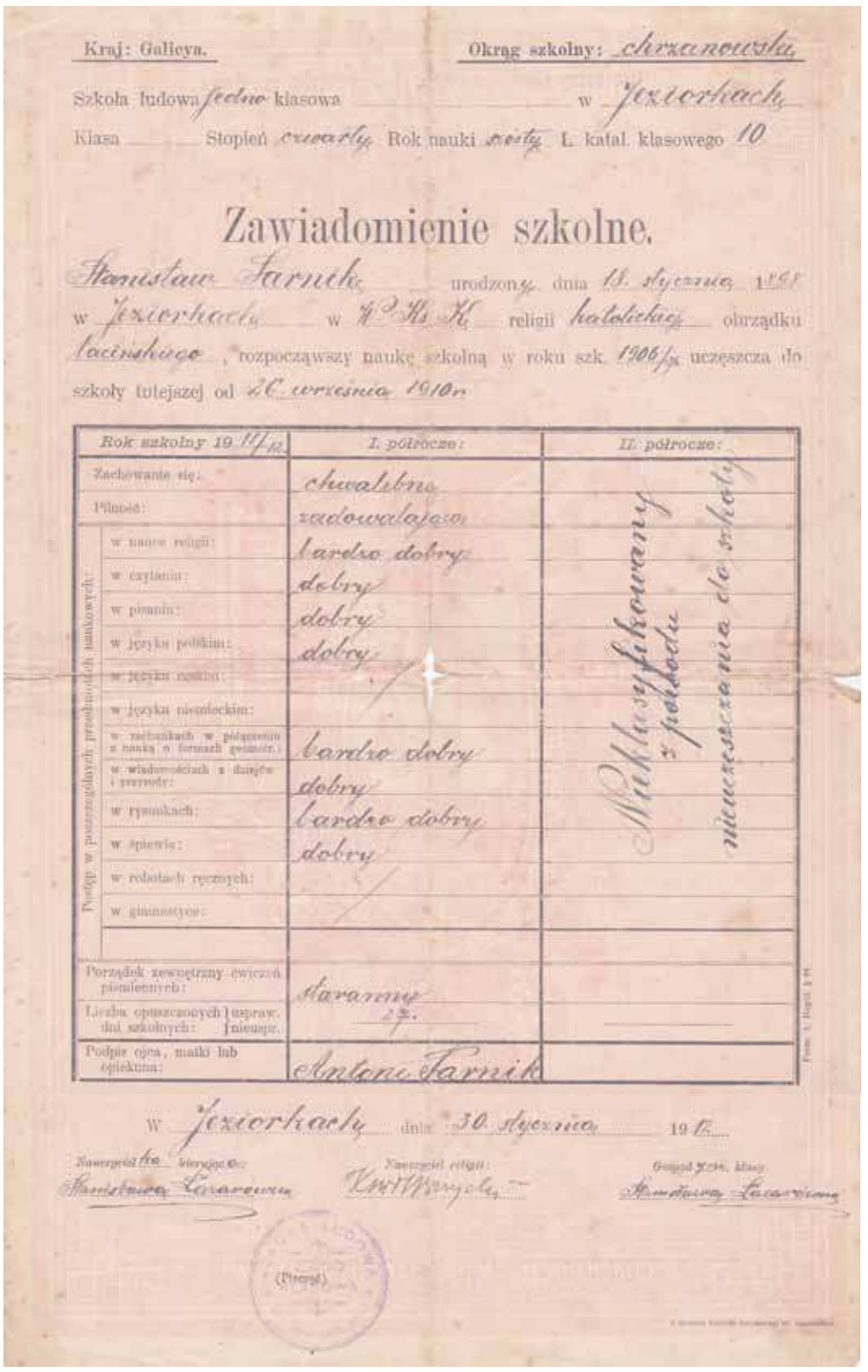
Maria Leś-Runicka w książce – „Historia Szkolnej Edukacji w Jaworznie do 1945 roku" o szkole w Byczynie pisze: – W 1909 roku szkoła byczyńska otrzymała status 4-klasowy, choć nie odpowiadało to dokładnej sytuacji, ponieważ dzieci uczęszczało do niej znacznie więcej, a również grono pedagogiczne było liczniejsze niż wypadało na status szkoły 4-klasowej.

Zmianę statusu szkoły widzimy dokumentują pieczęcie na zawiadomieniach szkolnych Stanisława Sarnika.

W latach 1903-1905 ze względu na zły stan techniczny budynku prowadzono remont i rozbudowę szkoły. Dobudowano wówczas skrzydło południowe budynku. Maria Leś-Runicka tak opisuje szkołę: – Parter zajmowała jedna sala szkolna, kancelaria i mniejszy pokój. Na piętrze były cztery sale szkolne oraz schody/dwie ze starej i dwie z nowej części budynku/. Sale szkolne na piętrze miały po 40 m kw. i 50 m kw. i nosiły imiona Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego i Piramowicza. Nowy budynek szkolny został oddany do użytku za czasów nowego kierownika szkoły, którym był Szczepan Ball.

Cztery zawiadomienia szkolne Stanisława z lat 1908, 1909, 1910, 1910/1911 roku podpisane są właśnie przez ówczesnego nauczyciela kierującego (dyrektora) Szczepana Balla. Poza tym podpisani są nauczyciel religii – ksiądz (podpisy nieczytelne) i oraz gospodyni klasy, czyli (wychowawca) Stanisława Łazarówna.

Ciekawostką jest fakt podpisania zawiadomienia szkolnego przez rodziców lub opiekuna, gdy uczeń kończył naukę w danym roku. W przypadku Stanisława zawiadomienie szkolne podpisał jego ojciec, Antoni Sarnik.


Kraj: Galicya. Okrąg szkolny: chrzanowski

Szkoła ludowa jedno klasowa w Jeziorkach

Klasa — Stopień czwarty Rok nauki szósty L. katal. klasowego 10

Zawiadomienie szkolne.

Stanisław Sarnik urodzony dnia 18 stycznia 1898 w Jeziorkach w W. Ks. Kr. religii katolickiej obrządku łacińskiego, rozpoczęwszy naukę szkolną w roku szk. 1906/7 uczęszcza do szkoły tutejszej od 26 września 1910 r.

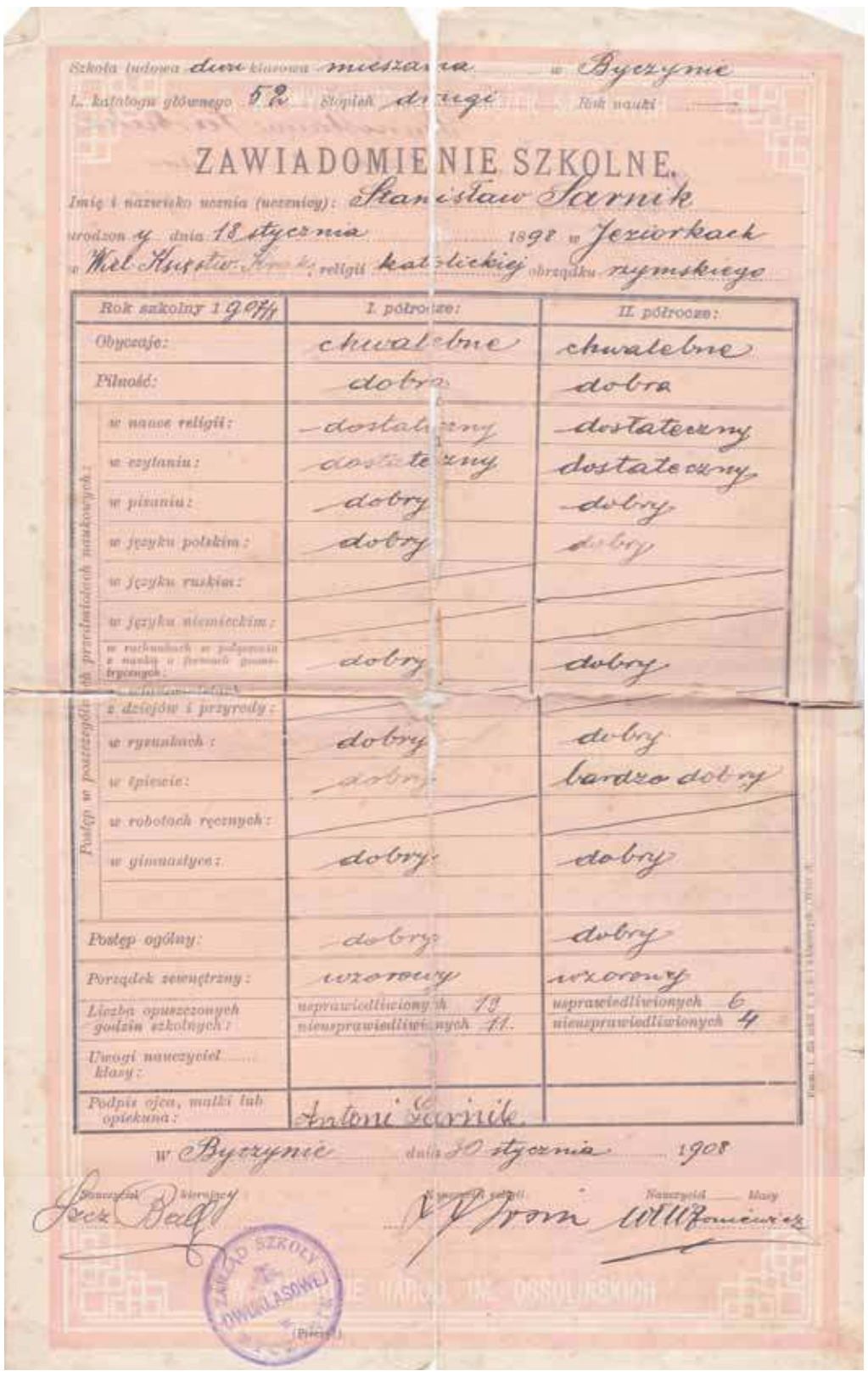
Rok szkolny 19 11/12	I. półrocze:	II. półrocze:
Zachowanie się:	chwalebne	
Pilność:	zadowalająca	
Postęp w poszczególnych przedmiotach naukowych: w nauce religii	bardzo dobry	
w czytaniu	dobry	
w pisaniu	dobry	
w języku polskim	dobry	
w języku ruskim	/	
w języku niemieckim		
w rachunkach w połączeniu z nauką o formach geometr.	bardzo dobry	
w wiadomościach z dziejów i przyrody	dobry	
w rysunkach	bardzo dobry	
w śpiewie	dobry	
w robotach ręcznych	/	
w gimnastyce	/	
Porządek zewnętrzny ćwiczeń piśmiennych	staranny	
Liczba opuszczonych dni szkolnych: usprawiedl. / nieusprawiedl.	2 / —	
Podpis ojca, matki lub opiekuna	Antoni Sarnik	

Przeszedł z pochwałą do klasy wyższej. Nieuczęszcza do szkoły.

W Jeziorkach dnia 30 stycznia 19 12 r.

Nauczyciel kierujący klasą: Stanisława Łazarówna. Nauczyciel religii: Ks. Wincenty [illegible]. Gospodyni klasy: Stanisława Łazarówna.

(Pieczęć)


Szkoła ludowa dwuklasowa mieszana w Byczynie

L. katalogu głównego 52 Stopień drugi Rok nauki —

ZAWIADOMIENIE SZKOLNE.

Imię i nazwisko ucznia (uczennicy): Stanisław Sarnik

urodzon-y dnia 18 stycznia 1898 w Jeziorkach

w Wel. Ksstwie Krak. religii katolickiej obrządku rzymskiego

Rok szkolny 1907/8	I. półrocze:	II. półrocze:
Obyczaje:	chwalebne	chwalebne
Pilność:	dobra	dobra
Postęp w poszczególnych przedmiotach naukowych: w nauce religii	dostateczny	dostateczny
w czytaniu	dostateczny	dostateczny
w pisaniu	dobry	dobry
w języku polskim	dobry	dobry
w języku ruskim		
w języku niemieckim		
w rachunkach w połączeniu z nauką o formach geometrycznych	dobry	dobry
z dziejów i przyrody		
w rysunkach	dobry	dobry
w śpiewie	dobry	bardzo dobry
w robotach ręcznych		
w gimnastyce	dobry	dobry
Postęp ogólny	dobry	dobry
Porządek zewnętrzny	wzorowy	wzorowy
Liczba opuszczonych godzin szkolnych	usprawiedliwionych 19 / nieusprawiedliwionych 11	usprawiedliwionych 6 / nieusprawiedliwionych 4
Uwagi nauczyciel... klasy:		
Podpis ojca, matki lub opiekuna:	Antoni Sarnik	

W Byczynie dnia 30 stycznia 1908

Nauczyciel kierujący klasą: Jacek Ball. Nauczyciel religii: X. Wincenty [illegible]. Nauczyciel ... klasy: [illegible]

(Pieczęć ZARZĄD SZKOŁY DWUKLASOWEJ)

Szkoła w Jeziorkach

Do tej nowo powstałej szkoły w Jeziorkach Stanisław Sarnik został przeniesiony w 1910 roku ze szkoły w Byczynie. Uwiarygodnia to zawiadomienie szkolne z lat 1910/1911 oraz z 1912 roku.

Na stronie tytułowej tego dokumentu znajdziemy wyszczególniony kraj – Galicya, okręg szkolny – chrzanowski oraz pieczęć – Szkoła Ludowa jednoklasowa i dwoma podpisami Stanisławy Łazarówny, nauczycielki kierującej, która była jednocześnie gospodarzem klasy.

W książce „Historia Jeziorek" Grażyna Gut i Jerzy Gut w rozdziale Oświata i kultura piszą: – W roku szkolnym 1908/1909 liczba uczniów z Jeziorek uczęszczających do szkoły w Byczynie przekroczyła 40, osiągnęła więc odpowiedni poziom (minimum 40 uczniów), aby nauka mogła rozwijać się w Jeziorkach. W 1910 roku została powołana w Jeziorkach tzw. klasa eksponowana. W roku szkolnym 1911/1912 została powołana szkoła w Jeziorkach 1-klasowa szkoła, która podlegała kierownikowi w Byczynie. Nauczycielką była pani Stanisława Łazarówna.

Początkowo szkoła mieściła się w prywatnych domach. – Szkoła w latach 1910 – 1927 mieściła się w wynajętych lokalach. W początkowym okresie był to budynek stanowiący własność mieszkańców Jeziorek – państwa Kotuli, mieszczący się obecnie przy ulicy Kasztanowej 71. Ponieważ w budynku tym na frontowej ścianie była wnęka Matki Bożej, miejscowa ludność określała, że „szkoła jest pod Panienką" – piszą Grażyna Gut i Jerzy Gut. Budynek ten stoi do dziś, a we wnęce dalej znajdziemy Panienkę.

cdn. Mirosława Matysik

eprasa.pl 41d7e18e05

w balu sylwestrowym w hotelu Wodnik wzięło udział blisko **250** osób

Z Joanną Papuzińską dawne lata w Jaworznie

3 stycznia urodziny obchodziła profesor dr hab. Joanna Papuzińska. Pisarka znakomitych książek dla dzieci, a także dla dorosłych. Życzenia zdrowia i siły w dalszym działaniu płyną do niej od czytelników, uczniów i przyjaciół. Oczywiście ode mnie też. W ten czas: „wyskakują wspomnienia z kryjówek pamięci" tak jak napisała w „Darowanych kreskach" Joanna Papuzińska.



Joanna Papuzińska w bibliotece na Pańskiej Górze, 24 maja 1993

Poznałam pisarkę w Warszawie w Bibliotece Narodowej podczas uroczystego zjazdu założycieli Polskiego Towarzystwa Czytelniczego. Był rok 1992. Znałam jej książeczki dla dzieci i ucieszyłam się ze spotkania. Wiedziałam, że pracuje naukowo w Uniwersytecie Warszawskim, jest wykładowcą. Oczywiście zaprosiłam Joannę Papuzińską do Jaworzna, aby poznała moich czytelników. Przyjechała. Były rozmowy z dziećmi, z dorosłymi. Oczywiście o książkach. Był konkurs recytatorski, plastyczny. Wyobraźnia podpowiadała najmłodszym czytelnikom, jak wygląda „Robotek", „Pims", „Rokiś" i wielu innych literackich bohaterów z kart książek autorki.

Dziennikarze z „Co tydzień" wspierali bibliotekę, zamieszczając informacje o spotykaniach z zapraszanymi pisarzami.

Pisałam artykuły do założonego przez Joannę Papuzińską „Guliwera", czasopisma poświęconego literaturze dziecięcej. Była pisarka redaktorem naczelnym tego dwumiesięcznika, powstałego w roku 1991.

Wydawca to „Fundacja dla dzieci" mieszcząca się w Warszawie. I tak przez szereg lat. Wówczas nie miał „Guliwer" nic wspólnego z Biblioteką Śląską, kierowaną przez prof. Malickiego. Zespół redaktorski był zaszczytny.

Moja współpraca z „Guliwerem" zaowocowała przekazaniem nam recenzyjnych wydawnictw. Dzięki pani redaktor naczelnej w czerwcu 1993 roku Miejska Biblioteka Publiczna w Jaworznie otrzymała dar 100 nowiusieńkich, najnowszych książek dla dzieci. Radość była ogromna.

Przyjeżdżała pani Joanna Papuzińska do mnie – nieraz zupełnie niespodziewanie – przy okazji wizyty w bibliotece w Oświęcimiu. Towarzyszył jej dyrektor biblioteki pan Leszek Palus i instruktorka pani Stanisława Niedziela.

W oświęcimskiej bibliotece dobrze się działo. Tam pisarka realizowała swoje znakomite pomysły. A miała ich wiele. Choćby taki: książka obcojęzyczna dla dzieci. Wypożyczałam te książki, z przyjaznej biblioteki, na jakiś czas, aby pokazać je naszym najmłodszym, jaworznickim czytelnikom. Raz usłyszałam: „a po co to przywiozła pani książki nie do czytania?" – tak dociekał Daruś Budak. Bajki z Izraela zdziwiły najbardziej. Początek jest na końcu, strony ponumerowane od tyłu – oglądający zauważali błyskawicznie.

Dzieci radośnie rysowały koty. W szwedzkich, japońskich, izraelskich książeczkach kocięta były. W książeczkach Joanny Papuzińskiej oczywiście też.

Na spotkanie z pisarką przygotowała biblioteka wydawnictwo „Pan kotek i Pani Papuzińska". Nie mogło być inaczej.

W Oświęcimiu jest Aleja Pisarzy bogata w literackie ławeczki. Ma także swoją Joanna Papuzińska. Można przysiąść i odczytać, co ma pisarka do powiedzenia: „…musisz ze mną wędrować. Albo jechać, albo płynąć, albo frunąć, albo iść – natychmiast, zaraz, dziś!". Pięknie miasto podziękowało jej za owocną – bogatą w trwałe inicjatywy – współpracę.

Mam w sercu wśród wielu książek pani profesor tę najukochańszą to „Darowane kreski". Kiedyś dla dzieci z przedszkola wymyśliłam taki cykl: „Pisarze nasi rówieśnicy". Opowiadałam o wojennym dzieciństwie Joasi, która została pisarką i profesorem. „Asiuni" jeszcze wtedy w moim księgozbiorze nie było, ale były „Darowane kreski". Dzieci lubiły ten cykl. O Adasiu Mickiewiczu też było. Kolejne pokolenia to inne dzieciństwo. To, co łączy to wartości.

Zachowałam fotografie ze spotkań w przedszkolu nr 27 na Podłężu. 23 lutego 2011 opowiadałam o dziewczynce urodzonej w Warszawie w sam raz na wojnę. Jakie książeczki jej czytano? Dlaczego nie miała mamusi? Babcia była, ciocie i tatuś, co wieloma dziećmi się opiekował. Przedszkolaki słuchały i zadawały mnóstwo pytań. Książką znaną kilku pokoleniom były „Baśnie" Andersena. Joasia znała „Calineczkę" „Brzydkie kaczątko", moi słuchacze też.

W roku 2024 pani profesor przysłała mi: „Życie z książką. Znaleziska w papierzyskach". Przeczytałam ucieszona takim autorskim pomysłem i wyobraziłam sobie, że pisarka zapewne archiwum porządkuje. Oj, to żmudna praca i strasznie czasochłonna. Pani profesor zebrała książki, te z dedykacjami, dawne fotografie, tekst wspomnieniowy napisała, i mamy coś pięknego: życie z książką.

Kwiaty zdobią stroniczki tego fascynującego wydawnictwa. Bogaci w księgozbiory wiedzą, że znajdujemy w książkach zasuszone listki, płatki kwiatów, pąki róż; odkryte przez przypadek też są wspomnieniem.

Bardzo dziękuję. Miałam radość z czytania i przeglądania. To, co w życiu najcenniejsze książki i ludzie na stronicach tej publikacji jest. To wzrusza.

Dużo zdrowia Pani życzę i siły w działaniu. Często o Pani Profesor myślę z wdzięcznością za wszystko. Cieszę się Pani książkami i tym, że tak wiele Pani wartościowego wciąż robi. Pracowicie piękne życie.

„Uczyłam się chodzić, trzymając się półek z książkami" – tak wspomina Joanna Papuzińska. Proszę się trzymać czego się da, dzielnie trwać w zdrowiu i z sukcesami realizować zamierzone pomysły, na życie z książką. Wciąż mieć nową ofertę literacką dla kolejnego pokolenia, tego z wieku XXI.

Barbara Sikora

Sylwester w karczmie Borowa Chata

Sylwester w karczmie Borowa Chata miał w sobie to, co w takich miejscach najlepsze: góralski klimat, świetną energię i ludzi, którzy przyszli nie „posiedzieć", tylko naprawdę świętować. Już od pierwszych minut było jasne, że to będzie noc na pełnych obrotach – sala ruszyła do zabawy błyskawicznie i nie trzeba było nikogo długo namawiać na parkiet.

O oprawę muzyczną zadbał DJ Tytan, który idealnie wyczuł atmosferę i tempo imprezy. Było dynamicznie, radośnie, momentami głośno od wspólnego śpiewania i śmiechu – dokładnie tak, jak powinien wyglądać sylwester, kiedy spotykają się ludzie z dobrym nastawieniem. A tych w Borowej Chacie nie brakowało. Goście pokazali, że w Jaworznie potrafi się bawić z rozmachem i sercem.



Bal sylwestrowy w hotelu Wodnik na Sosinie

Bal sylwestrowy w hotelu Wodnik na Sosinie pokazał, że Jaworzno potrafi świętować z rozmachem. Gościniec Sosina zamienił się tej nocy w prawdziwe centrum zabawy – i to dosłownie na trzech piętrach. Ponad 250 osób bawiło się jednocześnie, a energia nie spadała ani na chwilę.

Na gości czekały dwa muzyczne parkiety, więc każdy mógł znaleźć klimat dla siebie – od hitów, które od razu wyciągały na parkiet, po kawałki, przy których śpiewało się razem refreny. Do tego organizatorzy dorzucili mnóstwo atrakcji, które sprawiły, że ta noc miała tempo od pierwszych minut aż do rana.



Sylwester w klubie Relaks na Niedzieliskach

Sylwester w klubie Relaks na Niedzieliskach to coś więcej niż zwykła impreza to spotkanie w gronie znajomych i przyjaciół, które od lat z powodzeniem organizuje Andrzej Bzowski. I właśnie ta „swojskość" sprawia, że wiele osób wraca tu co roku: bez spięcia, za to z uśmiechem, luzem i gotowością do zabawy do rana.

Tego wieczoru wszystko zagrało od pierwszych minut. Muzyka ruszyła pełną parą, parkiet szybko się zapełnił, a atmosfera rozkręcała się z każdą kolejną piosenką. Do tego doszła pyszna kuchnia, dzięki której można było złapać oddech między tanecznymi rundami – bo przy takim tempie energię trzeba było regularnie uzupełniać.



eprasa.pl 41d7e18e05

Co Tydzień nr 1/1784
7 stycznia 2026 roku
Miasto Jaworzno

9 stycznia odbędzie się kolejny koncert zespołu Zadyrygowani

Wspólnota Betlejem – szopki z całego świata

We Wspólnocie Betlejem tuż przed Bożym Narodzeniem z czeluści schowków wyjęto na światło dzienne wszelkie tamtejsze szopki, duże i małe, kolorowe i jednobarwne, pochodzą te cuda z całego świata.

– Mamy jak co roku wystawę szopki świata – mówi ks. Tosza. – Udało nam się zgromadzić niemal 100 eksponatów z różnych miejsc, kontynentów. Każda z nich jest niepowtarzalna i oryginalna, więc trudno pewnie jakąś jedną wybrać, bo każda ma swój urok.

Dla nas w tym roku może wyjątkowo aktualna jest szopka z Peru, ponieważ jest związana z wyborem nowego papieża, który spędził sporo czasu w tym państwie jako misjonarz, później jako biskup. Święta Bożego Narodzenia w Peru są w lecie, więc one są bardzo kolorowe, rozśpiewane, wielobarwne.

Dla mnie taką przejmującą też szopką jest szopka z Palestyny, z Betlejem, wykonana przez chrześcijan Palestyńczyków. Myśmy ją osobiście od nich odbierali z tej manufaktury, w której ona powstawała, a powstawała w takim trudnym czasie, kiedy pielgrzymi nie mogli jeździć do Ziemi Świętej, było Palestyńczykom bardzo ciężko. Z racji na konflikt palestyńsko-izraelski ona nabiera nowego znaczenia. Więc pewnie na te dwie szopki zwrócił uwagę.

Wedle dawnego zwyczaju w szopkach ustawiano wyobrażenia postaci, które podówczas odgrywały istotną rolę. Współcześnie tego zwyczaju nie porzucono. Tak więc, jak sądzimy, autorska szopka ks. Mirka Toszy bardzo by była oryginalna.



Ks. Mirosław Tosza, w tle szopka z Palestyny

– Jest sporo świąt bez Jezusa i jest sporo pomysłów na szopki bez niego, więc on jest top of the top, czyli to jest ktoś, kto jest niezbędny w szopce. Ten ubogi Jezus, który się narodził w grocie, to tak naprawdę to jest ten sam Jezus, którego my przyjmujemy jako biednego, chorego, uchodźcę, samotnego, potrzebującego. Więc pewnie tymi ludźmi bym obstawał szopkę.

Dzisiaj Chrystusa ubogiego spotykamy w świecie ludzi ubogich. Więc pewnie przedstawicieli tych różnych form ubóstwa do tej szopki bym wstawił. Mogliby być na przykład pasterzami, bo pasterze się wywodzili też często z takich środowisk ludzi ubogich. Wstawiłbym też papieża Leona XIV, który składałby pokłon dzieciątku.

Myślę, że by się chętnie między nimi pasterzami też jako pasterz ukrył. Nie wiem kogo jeszcze do tej szopki, by wstawić. Tak mamy też konflikt, jest wojna, jakby to są te główne tematy, którymi żyjemy w świecie, więc pewnie zastanowiłbym się nad jakimś symbolem pokoju.

My mamy wprawdzie nie w formie takiej figurki, ale fotografii zdjęcie z Betlejem, muru, który odgradza Izrael i Palestynę, na którym się znajduje też takie słynne graffiti Banksy'ego. Też na Ukrainie namalował kilka takich murali. Więc pewnie bym zastosował taki zabieg, gdybym mógł, że ten mur, który oddziela te dwa światy, jest jakby symbolem wrogości. Ja bym go zburzył i z tego muru zrobiłbym taki kamienny żłób, do którego byłby włożony Jezus. Nie chodziłoby tylko o skruszenie tego muru, ale żeby ten materiał, który jest symbolem podziału, stał się jakby symbolem nowego życia.

Tym bardziej, że w tradycji ikonograficznej często Jezusa się przedstawia w takim kamiennym żłobie, nie takim drewnianym jak u nas. Więc pewnie bym taki kamienny żłób zrobił. Najlepiej, żeby materiał na to użyty pochodził z tego muru, który oddziela te dwa światy. Na zakończenie dodamy, że resztki betlejemskiego żłobka w IV w. przywieziono do Rzymu. Wtedy też papież Liberiusz wzniósł dla nich bazylikę S. Maria Maggiore. Tam też spoczywają do dzisiaj. Tenże papież ustalił też datę Bożego Narodzenia na 25 grudnia.

Ela Bigas

Zadyrygowani na castingu do Mam Talent TVN

Zadyrygowani z kolejnym sukcesem. W niedzielę 28 grudnia zaprezentowali się na castingu do Mam Talent TVN. Jak było? I czy przeszli dalej? – niestety nie mogą zdradzić żadnych szczegółów.

Mamy nadzieję, że się powiodło i zobaczymy Zadyrygowanych w tym prestiżowym programie muzycznym.

Póki co zobaczycie zespół i przekonacie się o jego niekłamanych muzycznych walorach podczas najbliższych koncertów:

9 stycznia – Młodzieżowy Dom Kultury, koncert charytatywny na rzecz Stowarzyszenia Betlejem.



24 stycznia. MOK w Mysłowicach, koncert noworoczny.

25 stycznia – Galeria Galena, zagrają podczas finału WOŚP.

eb

Oczywista Nieoczywistość – Fobia

Zapewne każdy z nas ma jakąś fobię. Mniej czy bardziej rozbuchaną, mniej czy bardziej dziwaczną. Niekiedy zapewne odziedziczoną za pośrednictwem genów, niejednokrotnie też i niewątpliwie nabytą. Wiele z nich wygenerowanych zostało w okresie dzieciństwa, zakorzeniając się w nas na dobre.

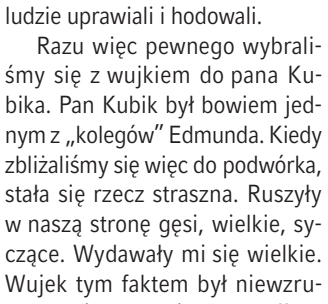
Jedna z fobii, ta, o której dziś słów będzie kilka, to aerofobia. Zwana też bywa niejednokrotnie ornitofobią. Dotyczy więc, jak ta druga nazwa sugeruje dosadniej, lęk przez ptakami. Lęk ten nie jest zapewne rzadkością, wydaje się jedną z częstszych fobii, występujących wśród nas. W niejednym zapewne przypadku przyczyniły się do ich wykrzesania niektóre dzieła z branży kinematograficznej, niektóre narodziły się też w rozmaitych życiowych okolicznościach, zazwyczaj niestety dość traumatycznych.

Fobii takowej nabawiłem się i ja. Miałem wówczas może ze cztery lata. Byłem wówczas niewątpliwie swego rodzaju obieżyświatem za sprawą mojego wujka Edmunda, brata mojej babci, wszystkim znanej jako pani Stasia. Jako mały chłopiec uwielbiałem jego towarzystwo. I chociaż uchodził za lekkoducha i pijaka, to jednak nigdy, gdy zabierał mnie na dłuższe spacery, nie pił alkoholu, a już na pewno go nie nadużywał. I chociaż przemierzyłem z nim bodaj wszystkie długoszyńskie melinki i zakamarki, chociaż przemierzyliśmy bliższe i dalsze okolice, łącznie z Maczkami i brzegami Koziego Brodu i Białej Przemszy, nigdy w jego towarzystwie nie stało mi się nic złego. Zawsze był troskliwy, dbał o mnie i troszczył się tak, jak potrafił. Być może dlatego, że sam nigdy się nie ożenił i nie miał własnych dzieci. Stanowiliśmy swego rodzaju tandem, w ramach którego wujek miał posturę dużego chłopa, a ja małego szkraba. Za każdym razem też, kiedy wujek był po wypłacie, kupował mi zabawki w pobliskim kiosku Ruchu i regularnie na ręce rodziców dawał pieniążki. Były to zazwyczaj pięćsetki z wizerunkiem Tadeusza Kościuszki.

Wracając jednak do tytułowej fobii. To właśnie z wujkiem wybrałem się kiedyś do pana Zenona Kubika, długoszyńskiego młynarza. Okolica, w której pan Kubik mieszkał, wydawała mi się jakimś dziwnym, zupełnie innym światem. Szło się do niego błotnistymi, grząskimi zazwyczaj uliczkami. I chociaż w tamtym czasie nadal większość ulic i dróżek na Długoszynie było bitych i zazwyczaj błotnistych, to miejsce wydawał się pod tym względem i tak „wyjątkowe". Kiedy wchodziło się na jego (to znaczy pana Kubika), nieogrodzoną wówczas posesję, po lewej mijało się spory, pokryty zieloną warstwą staw, który wzbudzał we mnie zarówno lęk, jak i obrzydzenie. W wyobraźni widziałem mieszkające tam żaby, ropuchy czy jaszczurki. Obserwowałem też kaczki tam pływające i kury, krzątające się po okolicy. Wokół natomiast unosił się nieprzyjemny niestety fetor od rzeki Kozi Brud, odkąd pamiętam, rzeki brudnej i śmierdzącej. Pamiętam też wieczny odór obejścia, w którym pan Kubik hodował zwierzęta, między innymi konie. Zapach ten, choć intensywny, był do zniesienia, nozdrza bowiem szybko się do niego przyzwyczajały. Wszystko tam wydawało się jakieś zaniedbane, ale jednocześnie swojskie, wpisujące się w kanon ówczesnych gospodarstw, w ramach których ludzie uprawiali i hodowali.



Mój wujek – Edmund Zieliński
(ze zbiorów prywatnych)



Zenon Kubik – ostatni długoszyński młynarz
(zbiory prywatne)

Razu więc pewnego wybraliśmy się z wujkiem do pana Kubika. Pan Kubik był bowiem jednym z „kolegów" Edmunda. Kiedy zbliżaliśmy się więc do podwórka, stała się rzecz straszna. Ruszyły w naszą stronę gęsi, wielkie, syczące. Wydawały mi się wielkie. Wujek tym faktem był niewzruszony, ja natomiast wpadłem w panikę. Wystraszyłem się syczących gęsi (nazywałem je później gąsiorami), które niewielkim stadkiem ruszyły w naszą stronę. Zacząłem się drzeć wniebogłosy, wuj nieco zdezorientowany sytuacją wziął mnie na ręce, mając nadzieję, że przemoże w ten sposób mój strach. Stało się jednak inaczej. Darłem się wniebogłosy nadal, że nie chcę do gąsiorów. Sam pan Kubik zapytał głośno, wyraźnie zdezorientowany, dlaczego się tak drę, wujek w związku z powyższym odparł, przekrzykując mój głos, że boję się gęsi. Pan Kubik oczywiście zapewniał, że nic mi nie zrobią, żebym nie płakał, ale sprawa była przegrana. Bo rzeczywiście, wystraszyły mnie wtedy po raz pierwszy ale porządnie. Pamiętam ich syk, zawziętość w oczkach i zdecydowany, zamaszysty marsz w nasza stronę. Nawet na rękach wujka nie czułem się bezpieczny. Byłem przekonany, że i tak dorwą mnie niczym bestie. Wiadomym więc było, że wizyta wujka u pana Kubika, zanim się rozpoczęła, dobiegła końca. Dopiero gdy opuściliśmy posesję, stanąłem samodzielnie na ziemi, sprawdzając, czy aby owe bestie nie czają się za naszymi plecami. Kiedy wróciliśmy do domu, wszyscy zauważyli moje czerwone od płaczu oczy. Wszyscy też z atencją przyjęli do wiadomości moją opowieść o potworach, które rzuciły się na mnie u długoszyńskiego młynarza. A że wówczas sepleniłem jeszcze dość mocno, mówiąc gąsiory, wymawiałem ten wyraz „gąszory". Wszyscy więc z jednej strony współczuli mi owych strasznych przeżyć, a jednocześnie mieli ubaw z owych „gąszorów". Oczywiście cała sprawa skończyła się bez ofiar, ale od tego czasu wypad z wujkiem do pana Kubika był już nie do pomyślenia. A nawet jeżeli czasem wujek usiłował mnie tam zabrać, to jedynie w przypadku gdy „gaszorów" na podwórku nie było, albo pan Kubik po prostu je zamknął. Za każdym więc razem, gdy zbliżaliśmy się do domu pana Kubika, zapuszczałem swego rodzaju żurawia, czy aby gęsi nie ma w pobliżu. A jeśli były, to musiały zostać zamknięte. Inna opcja nie wchodziła w grę.

Cała ta sytuacja natomiast wygenerowała we mnie ową fobię, irracjonalny strach przed gęsiami, w tym konkretnym przypadku. Przez długie lata, kiedy tylko napotykałem stadko gęsi, omijałem je szerokim łukiem. I szczerze mówiąc, tak pozostało mi do dziś. Gęsinę lubię, ale już gęsi to już raczej nie. Nadal kiedy widzę, te w sumie Bogu ducha winne ptactwo, odzywa się we mnie ów lęk, w uszach natomiast słyszę owe przeciągłe syczenie gąsiorów. I nadal na samą myśl o nich przechodzą mnie dreszcze. Tak mi po prostu zostało. Na szczęście, przynajmniej dla mnie, gęsi na podwórzach są już raczej rzadkością, kiedyś natomiast były niemalże standardem. I chociaż owych kubikowych gęsi już dawno nie ma, chociaż nie ma już niestety pana Zenona Kubika i mojego ukochanego wujka, to ów irracjonalny strach pozostał. No ale cóż. Nikt nigdzie nie na pisał, że to co pozostaje w naszej pamięci, musi odkładać się jako pozytywne rzeczy. Czasem takowe muszą ustępować miejsca sytuacjom, które zapadają gdzieś w nas i gnieżdżą się na dobre, wywołując raczej owe dreszcze i lęki, które ewoluują z czasem w tytułowe, irracjonalne, ale mocne i wyraźne fobie, wobec których zazwyczaj pozostajemy bezsilni.

Jarosław Sawiak

eprasa.pl 41d7e18e05

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

PARCELA Sprzedam działkę budowlaną na Borach k/lasu 519 m2 533 433 303
980/b

PARCELA Sprzedam 3 pokoje 58m2, Podłęże 365.000zł 533 433 303
980/b

PARCELA Sprzedam HALĘ pow. 500m2, k. centrum 501 358 520
980/b

PARCELA Sprzedam mieszkanie na Wandy 3 p, 70m2 533 433 303
980/b

PARCELA
Biuro Nieruchomości
Wiedza i 23-letnie doświadczenie
Jaworzno, Królowej Jadwigi 22
www.parcela.jaw.pl
tel. 32 751 91 51
Atrakcyjne warunki współpracy

RĘBIELAK NIERUCHOMOŚCI
Jaworzno, ul. Grunwaldzka 54A
Profesjonalna obsługa zakresie obrotu nieruchomościami, scalania i podział gruntów.
Zapraszamy
Renata Rębielak tel. 796 500 086
Kamil Cebula tel. 535 858 520
Masz wąską działkę? Przyjdź! Scalimy ją. Tel. 535 858 520
Poszukujemy mieszkań, domów, działek na sprzedaż. tel. 535 858 520
577/b/14

BIURO NIERUCHOMOŚCI
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KUPNO, SPRZEDAŻ
WGN NIERUCHOMOŚCI
Jaworzno
św. Barbary 1
tel 503 024 999

https://jaworzno.wgn.pl/

SZYBKI KREDYT Z KOMORNIKIEM
32-260-00-33, 516-516-611
Pośrednik CDF S.C.
firmy
MATPOL FINANSE Sp. z o.o.
22/d/22

PRACA

SZUKAM PRACY

Sprzątanie, mycie okien i pomoc przy osobach starszych tel. 797 205 012
29/b/22/BEZP.

Szukamy pracy- sprzątanie, mycie okien, prace w ogrodzie, zakupy tel. 574-166-969
BEZP

Rencista z II grupą poszukuje pracy w charakterze dozorcy, stróża, portiera, tel. 695 922 688
BEZPŁ.

Podejmę opiekę nad osobą starszą lub dzieckiem posiadam doświadczenie, tel. 514 495 982
BEZPŁ.

Zaopiekuję się osobą starszą, sprzątanie, gotowanie tel. 508 158 076
BEZPŁ.

Opieka i nauka dla dziecka, odrabianie zadań domowych, przygotowanie do sprawdzianów ze wszystkich przedmiotów na poziomie szkoły podstawowej i gimnazjalnej, nauczyciel dyplomowany tel. 509 343 258
BEZPŁ.

Pomoc przy osobach starszych pielęgnacja, zakupy, sprzątanie tel. 785 478 139
BEZPŁ

Opiekunka ewentualnie opieka pielęgniarska w Jaworznie lub okolice, godziny nie odgrywają roli tel. 509 596 608
110/b/19

Szukam pracy dodatkowej - opieka nad osobami starszymi:przygotowanie posiłków, utrzymanie czystości w domu, pomoc w codziennych czynnościach, umawianie wizyt lekarskich tel. 535 115 155
57/D/21/B

Kobieta lat 44 szuka pracy przy sprzątaniu i podobnych obowiązkach. Tel 730-030-554
8/b/23

Szukam pracy – sprzątanie, mycie okien, pomoc starszym osobom tel. 508 417 352
23/b/22

USŁUGI

Od nowa ocieplenia elewacji, 20 lat doświadczeń, prace ogólnobudowlane 664-781-745
46/b/22

NAPRAWA TELEWIZORÓW u klienta Bajda Krzysztof, serwis RTV tel. 32 752 95 99, 603 090 508
981/

Cyklinowanie www.parkiecik.com.pl, 602 578 174
29/b/15

Przeprowadzki kompleksowo Utylizacja 32 220 64 27, 531 944 531
933/b

Ocieplenia, ocieplenia poddaszy, odnowa elewacji, prace ogólnobudowlane tel. 604-478-121
46/b/22

Dachy krycie gonty papowe, papa termozgrzewalna tel. 605 835 147
20/b/23

Malowanie dachów, papa termozgrzewalna, gonty papowe tel. 605 835 147
19/b/24

MOTORYZACJA

KUPIĘ

Skup aut, osobowe, dostawcze. Całe lub uszkodzone. Tel. 531 666 333
310/b/14

Kupię każdą TOYOTĘ, również uszkodzone. Najlepsze ceny 531 666 333
310/b/14

Skup aut całych i rozbitych. Tel. 509 675 586
13/b/22

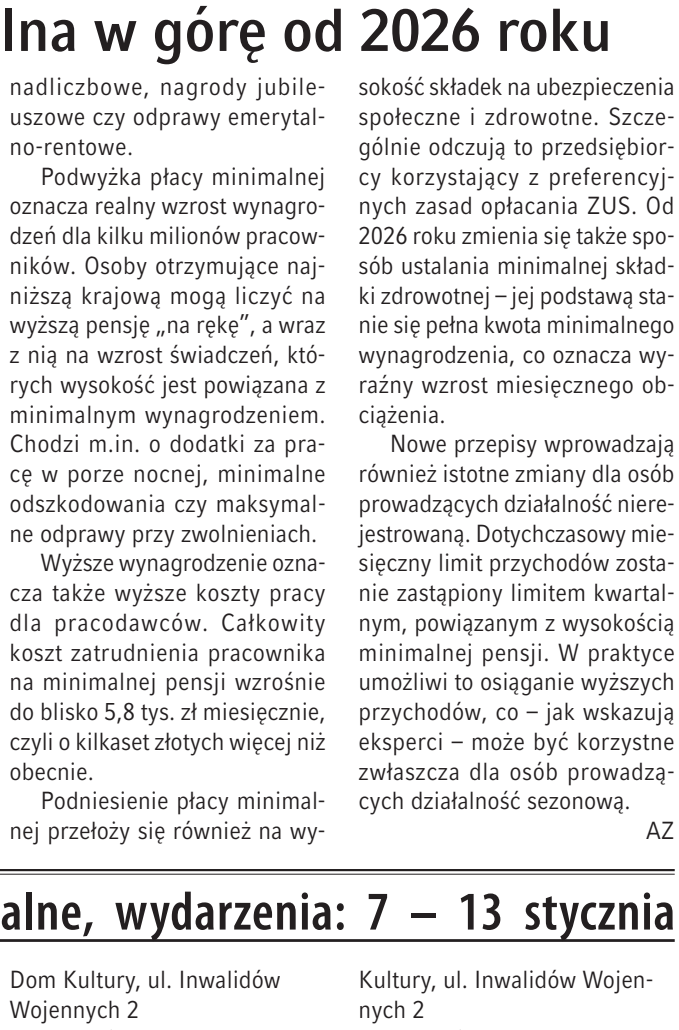
JARMARK

KUPIĘ

Kupię książki, płyty muzyczne. Dojazd. Gotówka 509 675 586
2/b/18

Z OSTATNIEJ CHWILI

Remont od A do Z gładzie, malowanie 605 835 147
54/b/17





WYGODNA OBSŁUGA DLA FIRM
• Proste uzyskanie faktury
• Faktury za wszystkie urządzenia
• Szczegółowe raporty zużycia
• Automatyczne zasilanie kart
• Obsługa floty samochodów
• Faktury zbiorcze
KANTY
NUMER KARTY
ZAREJESTRUJ SIĘ I ODBIERZ 20 PLN*
ZAPYTAJ O OFERTĘ TEL. 695-122-222
ul. Jana Kantego Steczkowskiego 8
Znajdź Nas na facebooku

Płaca minimalna w górę od 2026 roku

Od 1 stycznia 2026 roku wzrosło minimalne wynagrodzenie za pracę w Polsce. Najniższa krajowa podniesiona zostanie z 4666 zł do 4806 zł brutto. To kolejna coroczna waloryzacja, która – zgodnie z przepisami – ma charakter ogólnokrajowy i obejmuje wszystkich pracowników, niezależnie od branży, regionu czy posiadanych kwalifikacji.

Minimalne wynagrodzenie stanowi gwarantowaną podstawę zarobków dla osób zatrudnionych na umowę o pracę. Obejmuje ono nie tylko pensję zasadniczą, lecz także inne składniki wynagrodzenia, takie jak premie czy nagrody, o ile są one zaliczane do tzw. wynagrodzeń osobowych według zasad Głównego Urzędu Statystycznego. Jednocześnie z tej kalkulacji wyłączone są m.in. dodatki za pracę w nocy, godziny nadliczbowe, nagrody jubileuszowe czy odprawy emerytalno-rentowe.

Podwyżka płacy minimalnej oznacza realny wzrost wynagrodzeń dla kilku milionów pracowników. Osoby otrzymujące najniższą krajową mogą liczyć na wyższą pensję „na rękę", a wraz z nią na wzrost świadczeń, których wysokość jest powiązana z minimalnym wynagrodzeniem. Chodzi m.in. o dodatki za pracę w porze nocnej, minimalne odszkodowania czy maksymalne odprawy przy zwolnieniach.

Wyższe wynagrodzenie oznacza także wyższe koszty pracy dla pracodawców. Całkowity koszt zatrudnienia pracownika na minimalnej pensji wzrośnie do blisko 5,8 tys. zł miesięcznie, czyli o kilkaset złotych więcej niż obecnie.

Podniesienie płacy minimalnej przełoży się również na wysokość składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Szczególnie odczują to przedsiębiorcy korzystający z preferencyjnych zasad opłacania ZUS. Od 2026 roku zmienia się także sposób ustalania minimalnej składki zdrowotnej – jej podstawą stanie się pełna kwota minimalnego wynagrodzenia, co oznacza wyraźny wzrost miesięcznego obciążenia.

Nowe przepisy wprowadzają również istotne zmiany dla osób prowadzących działalność nierejestrowaną. Dotychczasowy miesięczny limit przychodów zostanie zastąpiony limitem kwartalnym, powiązanym z wysokością minimalnej pensji. W praktyce umożliwi to osiąganie wyższych przychodów, co – jak wskazują eksperci – może być korzystne zwłaszcza dla osób prowadzących działalność sezonową.

AZ

Informacje kulturalne, wydarzenia: 7 – 13 stycznia

8 stycznia – godz. 16.15, Koszykówka, MCKiS Jaworzno vs MCKS ECON Czeladź II etap, Hala Widowiskowo-Sportowa MCKiS Grunwaldzka 80
9 stycznia – godz. 18.00, Koncert charytatywny zespołu Zadyrygowani na rzecz Stowarzyszenia Betlejem, Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Inwalidów Wojennych 2
10 stycznia – godz. 09.30 – 10.00, Turniej ligowy minikoszykówki chłopców – MU-12, Sala Sportowa SP7 ul. Ławczana 12
10 stycznia – godz. 11.00, Koncert Laureatów Złota Kantyczka, Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Inwalidów Wojennych 2
11 stycznia – godz. 18.00, Koncert Orkiestry Kameralnej Archetti, ATElier Kultury ul. A. Mickiewicza 2
13 stycznia – godz. 18.00, Koncert Arii Martelle, Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Inwalidów Wojennych 2.

eprasa.pl 41d7e18e05

STREFA ZRZUTU

Pierwsza lightowa strona dla chilloutu

nr 1/754 2026

Jakub Dąbek

permanentna powieść satyryczna pisana przez życie – odc. 686

– Nowy rok. Jaki piękny był bal, detektywie!
– Bal, powiadasz sąsiedzie? Ja siedziałem w domu. A ty gdzie tak szalałeś?
– Na prywatce, która przerodziła się w imprezę dla stu osób.
– Stu?! Myślałem, że w tym wieku takie rzeczy już się nie zdarzają?
– A jednak! I powiem ci, towarzystwo bardzo kulturalne, zabawa do rana.
– To znaczy, że chyba mało wyskokowa.
– Teraz taka moda. Wyskokowych napojów pije się coraz mniej. Znam to z autopsji.
– Moda przyszła z Zachodu?
– Z Zachodu, Zachodu… Mnie się wydaje, że u mnie bardziej to cukrzyca, nadciśnienie i ogólna starość.
– A mnie się wydaje, że raczej twoja żona zajęła się sprawą twojej abstynencji.
– Masz trochę racji. Czasem mi się zdaje, że kobiety tak docisnęły mężczyzn, że to one częściej imprezują niż my.
– No proszę, feminizm w praktyce – pan domu w domu, a pani domu na parkiecie.
– Mnie moja to nawet kazała wracać samochodem. I obyło się bez żadnych dyskusji!
– Czyli: „wracasz autem" to takie nowe „kocham cię".
– Widziałeś, co na Zachodzie się w sylwestra narobiło? Zniszczone samochody, zamieszki w dużych miastach…
– A nasz „emirat" Jaworzno sobie z tym doskonale radzi.
– Jak?
– Że nie ma u nas imigrantów.
– E tam. Jeszcze lepiej to załatwili – po prostu od lat jaworznicka tradycja: sylwestra na rynku się nie organizuje.
– Strategia idealna. Nie ma imprezy, nie ma problemu.
– Racja. To taki poziom prewencji, którego Zachód nie ogarnia.

Orszak Trzech Króli na Podłężu



W 2026 roku ulicami polskich miejscowości miało przejść blisko 950 Orszaków Trzech Króli. Jednym z nich był ten w parafii św. Barbary w Jaworznie, w dzielnicy Podłęże. To czwarty raz, kiedy przechodzą ulicami osiedla Podłęże, śpiewając kolędy i odgrywając sceny związane z życiem Jezusa; wędrówkę Trzech Króli do Dzieciątka.

Kątem oka

pół żartem, pół serio

Nie pomyśleli

Kupując choinki przed świętami Bożego Narodzenia, wybieramy te najładniejsze. Najlepiej by była duża, wysoka i pachniała lasem. Czasem okazuje się, że kupiliśmy i przesadziliśmy z wielkością i o ile do domu da się nią wnieść, to okazuje się, że jest za wysoka i co wówczas? Trzeba obciąć. W jednym z jaworznickich domów choinkę przygotowywała młodzież. Okazało się, że była za wysoka i trzeba było ją obciąć. Panowie nie zastanawiali się i skrócili choinkę. Tylko nie od dołu, ale od góry. Obcięli tak zwany czubek i górne gałęzie. Choinka zmieściła się do mieszkania, okazała się dość szeroka i nie było gdzie zwykłego czubka założyć, bo nie było na czym. I takim sposobem powstał nowy model choinki. Bez czubka i rozłożysty. Na pytanie, dlaczego akurat obcięli górę choinki, a nie dół, młodzi panowie odpowiedzieli – chyba żeśmy nie pomyśleli.

Zapomniana tradycja

Ponoć jest w Jaworznie tylko jedna parafia, w której na mszy świętej w drugi dzień świat Bożego Narodzenia ksiądz kropi wiernych wodą święconą i obsypują go owsem. Jest to dawna tradycja religijna, czyli poświęcenie owsa, a jednocześnie wspominająca pierwszego męczennika świętego Szczepana, który został ukamienowany. I tak na tę pamiątkę w Dąbrowie Narodowej wierni obsypywali księdza owsem. Ksiądz, by nie doznać jakichś obrażeń ciała, założył biret i tym sposobem przeżył, a tradycji religijnej stało się zadość.

Sylwester

W ostatni dzień starego roku, czyli w sylwestra, każdy mógł wybrać dogodny dla siebie sposób jego spędzania. Jedni balowali na sylwestrowych balach. Inni wyruszyli na największy sylwester w kraju, czyli przed katowicki Spodek. A jeszcze inni bawili się na tak zwanych domówkach. Pozostali byli w domu, by przywitać nowy rok przed telewizorem lub oglądać przez okno fajerwerki. Okazuje się, że nie było ich za wiele, bo akcja „nie strzelaj" – bo zwierzaki się boją, dała efekt i strzelań było mało, co uchroniło wiele psów i kotów od nerwicy.

Standardowe życzenia na nowy rok

Okazuje się, że wśród noworocznych życzeń najpopularniejszym są życzenia zdrowia, szczęścia i pomyślności. Zastanawiające jest to, czy te życzenia to tak zwany podstawowy szymel? I poza niego się nie wychylamy?

Aby poczuć się lepiej

Na poczcie jak zwykle kolejka jest długa i trzeba mieć dużo cierpliwości, by załatwić swoją sprawę. No, ale na pewno stojąc w kolejce, nie można narzekać na nudę, bo poczta zabezpieczyła nam wizualne ciekawostki, które można kupić. I tak książki dla dzieci, książki dla dorosłych, powieści, albumy czy coś o zdrowiu. Słodycze, kosmetyki, ręczniki, ołówki i długopisy, a także przeróżne zabawki czy gadżety. Jest na co popatrzeć, by czas w kolejce szybko zleciał. Czy to zabieg zaplanowany, czy tak po prostu wyszło? Tego nie wiemy.

Jaworzno mało znane – Mayerhof

Nie po raz pierwszy okazuje się, że źródła kartograficzne należą do najcenniejszych i najistotniejszych spośród źródeł historycznych. Wiele z nich zresztą, co rusz przez bardzo długi okres, spoczywała w annałach archiwów i opracowań, nietkniętych jak dotąd przez historyków. Tym bardziej więc ważne jest to, że kiedy uda się już dotrzeć do nowego źródła, to rzuca ono często zupełnie nowe światło na naszą wiedzę.

Całkiem niedawno udało mi się na jednej z fejsbukowych grup, poświęconych Zagłębiu, natknąć się na mapę, która opracowana została w latach 1797-1805. Jej twórcą był niejaki baron von Mertzburg. Obejmowała ona swym zasięgiem także teren dzisiejszego Jaworzna. Zapewne nie zdziwi Państwa fakt, że najbardziej zainteresowały mnie karty, ukazujące mój rodzinny Długoszyn i okolice. Warto zresztą dodać na marginesie, że w tym samym czasie co mapa Mertzburga, powstawała też mapa Haldensfelda, o wiele bardziej znana i rozpowszechniona. Stworzona była przede wszystkim do celów wojskowych i figuruje jako ta, która stanowi część pierwszego przeglądu wojskowego Cesarstwa Austriackiego. Okazało się jednak, że w tym samym mniej więcej czasie powstała równolegle druga mapa, przeznaczona, nazwijmy to, do celów politycznych. Jest nią właśnie wspomniana mapa Mertzburga. Z pozoru wydaje się mniej dokładna, naniesiono na nią wiele odręcznych poprawek, pomimo to jednak dostarcza nam całkiem sporo informacji, których na mapie Haldensfelda zabrakło.

W ramach powyższego warto przejść do kwestii, która dla mnie wydała się najistotniejsza. Otóż na terenie Długoszyna, pomiędzy zwartą wiejską zabudową a rejonem Skałki zaznaczono spory, kwadratowy obiekt, zdecydowanie wyróżniający się na tle zabudowy swym kształtem i wielkością. Jest to jeden z dwóch obiektów, opisanych oddzielnie. Jednym z nich jest długoszyński młyn (który stoi do dzisiaj) oraz wspomniany przeze mnie obiekt po drugiej stronie osady. Opisany on został w języku niemieckim jako Mayerhof. Nie ukrywam, że punkt ten od razu zwrócił moją uwagę. Zdecydował o tym również pewien element zaskoczenia, wynikający z faktu, że na równolegle powstającej mapie Haldensfelda obiektu tego ani nie zaznaczono, ani nie zapisano. Zaznaczono tam specjalnym symbolem dwie stare kapliczki oraz młyn właśnie, ale wspomnianego, tytułowego obiektu już nie. Widocznie, wedle opinii twórców mapy nie miało to większego znaczenia w kontekście mapy, stworzonej do celów wojskowych.

Na mapie barona Mertzburga obiekt taki już widnieje i co ciekawe, powielany jest na późniejszych mapach przeglądu wojskowego oraz na mapie długoszyńskiej kopalni galmanu „Fryderyk" z lat siedemdziesiątych XIX wieku. Co to wszak był za obiekt? Do tej pory uważałem, że powiązany był z lokalnym górnictwem kruszcowym, w końcu znajdował się w niedużej odległości od starej sztolni. Wedle zaczerpniętych wiadomości miano obiekt ten nazywać domem sztygarskim bądź zameczkiem. I okazuje się, że prawda być może skłania się ku temu ostatniemu. Dlaczego? Ponieważ słowo „mayerhof" oznacza po prostu dwór, obiekt, w którym rezyduje zarządca wsi. Wydawać by się mogło to dość zaskakujące. W końcu niejednokrotnie, pisząc o długoszyńskim dworze, wspominałem o takim obiekcie, który jednak znajdował się przy dzisiejszej ulicy Widokowej. Zresztą wszystko się tutaj zgadza. Dwór tutaj stał rzeczywiście, ale za czasów zaborcy austriackiego. Natomiast tytułowy dwór pochodzi jeszcze z czasów przedrozbiorowych, a więc z okresu tzw. Ekonomii Jaworznickiej, a nawet z czasów, kiedy część, na której obiekt się



Zieloną strzałką zaznaczony tytułowy Mayerhof
(źródło – Zagłębie Dąbrowskie – Sosnowiec, Dąbrowa G, Będzin, Czeladź itp.)

znajdował, należała do starostwa będzińskiego, kiedy wieś była po części własnością króla (wspomniane właśnie starostwo z siedzibą w Będzinie), a w większości biskupa krakowskiego. Oznacza to proszę Państwa, że obiekt ten ma imponującą raczej metrykę i pamięta czasy Polski sprzed rozbiorów. I co istotne, bardzo wiele wskazuje na to, że pozostałości, fundamenty tego budynku istnieją do dziś, zasypane ziemią. Dziś stoi na nich duży słup wysokiego napięcia, a o dawnym obiekcie przypomina jedynie kwadratowy obrys miejsca, widoczny na skanie dokonanym metodą Lidar. Na ile wszak odległą była metryka tegoż, tego nie wiadomo. Niewykluczone, że dwór był tutaj od dawien dawna, bądź zorganizowano go tutaj w miejscu dawnego obiektu, powiązanego rzeczywiście z górnictwem, wszak do wspomnianej sztolni bardzo blisko. Jak widać więc, nadal dysponujemy większą ilością pytań niż odpowiedzi, niewątpliwie jednak mapa barona von Mertzburga aplikuje nam tutaj kolejną dawkę kwestii do rozwikłania. Pokazuje jednocześnie, że nie wszystkie mapy w wyczerpujący sposób pokazują nam zamierzchłą rzeczywistość, zachowując pewną tendencyjność. Na szczęście mapa Haldensfelda, która wydawała się raczej wyczerpująca i dokładna, uzupełniona poniekąd została przez Martzburga, dzięki czemu nasza wiedza i jej uściślenie wykonały z nami kolejny krok do przodu.

Dzisiaj więc, przebywając w pobliżu wspomnianego miejsca, mamy prawo domniemywać, że to właśnie tam stał stary długoszyński dwór, być może pamiętający czasy „świetności" Długoszyna. Być może to właśnie tam przyszedł na świat Józef Katerla, dziadek Żeromskiego, bo w końcu pod koniec XVIII wieku jego tata, również Józef, zarządzał właśnie długoszyńskim dworem. Czy tak jednak było na pewno? Tego określić dziś niepodobna.

Jarosław Sawiak

eprasa.pl 41d7e18e05